



RODZINA BOGIEM SILNA

BIULETYN RODZINY RODZIN

CZERWIEC 2021

Nr 6 (208)

dobrowolna ofiara

12 września beatyfikacja kardynała Stefana Wyszyńskiego i matki Róży Czackiej

Czerwcowe przeżycia...

Dla wszystkich wierzących, a zwłaszcza dla Rodziny Rodzin, **miesiąc czerwiec jest bogaty w duchowe wydarzenia liturgiczne**. Spójrzmy przynajmniej na niektóre z nich. Niech Rodzina Rodzin duchowo przeżyje w rodzinach te ważne uroczystości...

1. Uroczystość Bożego Ciała (3 czerwca)...

Uroczystość **Bożego Ciała** – to **najbogatsza i najświętsza tajemnica naszej wiary**. Święto to ustanowił w 1264 roku papież Urban IV dla **zadośćuczynienia za znieważanie Chrystusa w Najświętszym Sakramencie** oraz uczczenia pamiątki ustanowienia Eucharystii. **Chrystus pragnął pozostać z nami na zawsze... Zaprasza Apostołów: bierzcie to jest Ciało moje... Eucharystia to niezwykle dar obecności Boga wśród nas**. Chrystus jest obecny prawdziwie pod postaciami chleba i wina. **Jest wśród nas, abyśmy mogli do Niego iść z całym naszym światem**. Chrystus w Eucharystii jest naszym pokarmem, daje nam życie, pozwala przezwyciężyć nasze lęki i niepokoje w czasach niezakończonej pandemii Covidu!

Chrystus zaprasza każdego z nas słowami poety: „**Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy w drodze ustajecie... przyjdźcie do Mnie z wszystkim, czego unieść nie możecie... przyjdźcie kiedy nic nie rozumiecie, gdy o serca brzegi lęk uderza... gdy się zdaje, że już nie możecie ani kroku więcej... przyjdźcie tacy, jacy w głębi serc jesteście, a wszystko wam przebaczę, tylko wszystko mi przynieście i choć bylibyście tak daleko, że już wracać trudno – zawsze czekam”**”.

Trzeba usłyszeć ten głos miłości i przyjąć to niezwykle zaproszenie, aby przed Nim wypowiedzieć nasze rodzinne bolączki, aby zaczerpnąć siły i mocy w trudnych chwilach naszego życia! **Trzeba nam pamiętać** z jaką wiarą przeżywali Eucharystię **pierwsi chrześcijanie**, zwłaszcza podczas prześladowań za czasów Nerona... Oni szli na arenę, gdzie byli rozszarpywani przez dzikie zwierzęta ze śpiewem: **Christus vincit... regnat ... imperat...** Trzeba nam zajrzeć do **łagrów, obozów śmierci...** gdy oddawano **ostatnią kromkę** tak potrzebnego chleba, aby kapłan mógł w ukryciu odprawić Mszę świętą... **Eucharystia zrodziła świętych**, była siłą męczenników, pozwoliła przetrwać najgorsze zawieruchy wojenne!

Otwórzmy Chrystusowi na oścież drzwi naszych serc, systemów – wołał Jan Paweł II. Nie lękajmy się Go przyjąć! **Chrystus niczego nam nie zabierze, tylko doda w obfitości!** Tak dzieje się podczas każdej Eucharystii. Ile dobra otrzymujemy. Ile wzmocnień w naszym życiu. **Ile umocnień przez przyjęcie Komunii św.** Jakże biedni bylibyśmy bez Eucharystii... Dlatego uroczystość **Bożego Ciała niech będzie również dla Rodziny Rodzin dniem wielkiego dziękczynienia Bogu za dar Eucharystii** – za sakrament nieskończonej miłości i Miłosierdzia.

W numerze przeczytasz:	Dary w porę przygotowane	Mężczyzna w Kościele		
Idźcie do św. Józefa	ks. Z. Kapłański	W. Bobrowski	20	
Ks. F. Folejewski	4	Pięciopunktowy plan Ojca	Pożegnanie śp. Marii Tarnawskiej	21
Homilia z miesięcznicy 10.05.21	diakon Jan Ogrodzki	12	Kalendarium	22
Ks. Czesław Parzyszek	6	FORMACJA	Ogłoszenia	8, 11, 23, 24
		14		

2. Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa (11 czerwca) i Niepokalanego Serca Maryi (12 czerwca)...

Jako Rodzina Rodzin nie możemy zapomnieć o tej Uroczystości. Rok temu 3 maja na Jasnej Górze Abp Stanisław Gądecki, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski dokonał Aktu ZAWIERZENIA POLSKI NAJŚWIĘTszEMU SERCU PANA JEZUSA I MATCE BOŻEJ KRÓLOWEJ POLSKI. Może warto w naszych rodzinach ten akt powtórzyć i na nowo przeżyć.

Boże, Ojczy Wszemogący, bogaty w Miłosierdzie, bądź uwielbiony w tajemnicy Twojej Miłości, objawionej przez Syna w Duchu Świętym. Panie Jezu Chryste, Zbawicielu świata. Dziękujemy Ci za Twoją ofiarną miłość, która w tajemnicy Ukrzyżowania i Zmartwychwstania stała się miłością zwycięską. Duchu Święty, Duchu Prawdy, miłości, mocy i świadectwa, prowadź nas.

Gdy zbliża się 100. rocznica Cudu Nad Wisłą – który w sierpniu 1920 roku za przyczyną Najświętszej Maryi Panny ocalił naszą Ojczyznę i cywilizację europejską od bolszewickiego panowania – my, Pasterze Kościoła w Polsce, podobnie jak nasi Poprzednicy przybywamy na Jasną Górę. To tutaj od pokoleń uczymy się, że królowanie Chrystusa, a wraz z Nim Maryi, Królowej Polski, obejmuje w sposób szczególnie również służbę Narodowi. Tutaj – na Jasnej Górze – uświadamiamy sobie wyraźniej odpowiedzialność za chrześcijańskie dziedzictwo na polskiej ziemi. Potrzebę wspólnej troski wszystkich warstw społecznych nie tylko za materialne, ale także za duchowe dobro naszej Ojczyzny.

W tym szczególnym roku dziękujemy za 100. rocznicę urodzin Św. Jana Pawła II, który dostrzegał w Maryi wzór niezawodnej nadziei ogarniającej całego człowieka. **Dziękujemy również za decyzję o beatyfikacji Sługi Bożego Stefana Kardynała Wyszyńskiego**, który przypominał nam, że nie wystarczy patrzeć w czyste, zranione oblicze Matki, ale trzeba też, aby nasz Naród wyczytał w Jej oczach wszystko, co jest potrzebne dla odnowy polskich sumień. Wraz z Maryją, Bogurodzicą Dziewicą, Królową Polski i Świętymi Patronami, błagamy o ratunek dla naszej Ojczyzny w jej dzisiejszym trudnym doświadczeniu.

W duchu Aktu Zawierzenia przez Biskupów Polskich sprzed 100 laty, wyznajemy „w prawdzie i pokorze, że niewdzięcznością naszą i grzechami zasłużyliśmy na Twoją karę, ale przez zasługi

naszych Świętych Patronów, przez krew męczeńską przelaną dla wiary przez braci naszych, za przyczyną Królowej Korony Polskiej, Twojej Rodzicielki, a naszej ukochanej Matki Częstochowskiej, błagamy Cię, racz nam darować nasze winy”. Prosimy Cię, przebacz nam nasze grzechy przeciwko życiu, bezczeszczenie Twojej eucharystycznej Obecności, bluźnierstwa wobec Twojej Najświętszej Matki i Jej wizerunków oraz wszelki grzech niezgody. „Przemień serca nasze na wzór Twojego Boskiego Serca; przemień nas potęgą Twojej wszechmocnej łaski, a z obojętnych i letnich uczyn nas gorliwymi i gorącymi, z małodusznych mężnymi i spraw, abyśmy już wszyscy odtąd trwali w wiernej służbie Twojej i nigdy Cię nie opuścili”.

Najświętsze Serce Jezusa, **Tobie zawieramy Kościół na polskiej ziemi, wszystkie jego stany i powołania: duchowieństwo, osoby życia konsekrowanego, wszystkich wiernych, którzy „Polskę stanowią” w kraju i poza jego granicami.** Oddal od nas wszelką zarazę błędów i grzechów, pandemię koronawirusa, grożącą nam suszę, jak również kryzys ekonomiczny i związane z tym bezrobocie. Te nasze prośby ośmielamy się zanieść do Ciebie przez szczególne wstawiennictwo Najświętszej Maryi Panny, która jest naszą Przedziwną Pomocą i Obroną.

Bogurodzico Dziewico, Królowo Polski i nasza Jasnogórska Matko! Ku Tobie wznosi się dzisiaj nasza ufna modlitwa, która zespala serca wszystkich Polaków. Przyjmij godziwe pragnienia Twoich dzieci, którymi opiekowałaś się zawsze z macierzyńską troską. Twoimi jesteśmy i Twoimi pragniemy pozostać. Towarzysz nam w codziennej wędrówce naszego życia, bądź Przewodniczką, błagającą i niezwykłą Mocą... Dzisiaj zawieramy Tobie naszą Ojczyznę i Naród, wszystkich Polaków żyjących w Ojczyźnie i na obczyźnie. Tobie zawieramy całe nasze życie, wszystkie nasze radości i cierpienia, wszystko czym jesteśmy i co posiadamy, całą naszą przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Uproś nam wszystkim obiecanego Ducha Świętego, aby ponownie zstąpił i odnowił oblicze tej Ziemi.

Najświętsze Serce Jezusa, przyjdź Królestwo Twoje! Maryjo, Królowo Polski, módl się za nami. Amen

3. Narodzenie Jana Chrzciciela (24 czerwca) ...

Jan Chrzciciel – adwentowy prorok – posiada świetną znajomość człowieka. On doskonale wie, gdzie leży źródło wszelkich dramatów człowieka. Zna jego słabości i możliwości. Jego język jest żywy, trafiający w sedno sprawy i niesłychanie głęboko. **Jan Chrzciciel widzi źródło niedoli i porażek człowieka w odejściu człowieka od Boga.** Dlatego woła do tłumów: „*Nawróćcie się do Boga waszego... Prostudzcie ścieżki waszego życia... Każde drzewo, które nie wydaje owocu, będzie wycięte i w ogień wrzucone*” (Łk 3,9). Daje celne rady. **Do celników mówi: nie żądajcie więcej nadto, co wam przepisano. Żołnierzom przypomina: nad nikim się nie znęcajcie i nikogo nie uciskajcie, lecz przestawajcie na swym żołdzie!**

Jan Chrzciciel przyciągał swoją surową prawdziwością. W nim nie było **niczego nie prawdziwego, niczego na pokaz.** Mówił to i tylko to, czym żył. **Jan Chrzciciel porywał swoją wiernością posłannictwu.** On wiedział, że został powołany na poprzednika Mesjasza, **że miał przygotować drogę Chrystusowi i tego się trzymał.** Nie uległ pokusie wstawienia się w miejsce Chrystusa. Nie uległ

pokusie wielkości! **Jan Chrzciciel urzekał ludzi swoją bezkompromisowością.** Bronił prawdy i bronił zasad. **Kto je naruszał, musiał ponieść za to surowe konsekwencje.** Do Heroda powie: „*Nie wolno ci trzymać żony twego brata*” (Mk 6,18). **A do faryzeuszów i saduceuszów: „Plemię żmijowe, kto wam pokazał, jak uciec przed groźącym gniewem”**(Mt 3,7). **Jan Chrzciciel porywał ludzi swym surowym umiłowaniem człowieka.** Ludzie instynktownie czuli, że za tą jego surowością, za ostrymi słowami, kryje się głęboka troska o człowieka. Dla niego ważnym był Bóg i człowiek.

Jan Chrzciciel był człowiekiem uważnie wsłuchującym się w to, co do niego mówił Bóg na modlitwie. A Bóg zlecał mu różne zadania. Zlecenia te wykonywał z całą starannością. Stąd też zasłużył sobie na słowa uznania ze strony Jezusa: „*Coście wyszli oglądać na pustyni? Trzcinę, kołyszącą się na wietrze? ... Proroka ujrzeć? Tak, powiadam wam, nawet więcej niż proroka... Między narodzonymi z niewiast nie powstał większy nad Jana Chrzciciela*” (Mt 11, 7-11).

4. Uroczystość Piotra i Pawła Kościół (29 czerwca)

Św. Piotr był uczniem wybranym przez Jezusa do pełnienia posługi prymatu w Kościele. Gorliwość misyjna św. Pawła sprawiła, że w bardzo wielu miejscach głosił Ewangelię i zakładał Kościoły. Zyskał miano „Apostoła Narodów”. Obaj przez swoje męczeństwo są związani z Rzymem. **Obaj Apostołowie ponieśli śmierć męczeńską w Rzymie w czasie prześladowania za cesarza Nerona.** Piotr zginął około 64 r. Tradycja głosi, że został ukrzyżowany. Apostoł jednak wyznał, że nie jest godny umrzeć jak Jezus. Dlatego też został przybity do krzyża głową w dół. Paweł, przez jakiś czas więziony w Rzymie, został ścięty mieczem około 67r.

Św. Piotr – pierwszy biskup Rzymu – jest uznawany za pierwszego w gronie Apostołów, który otrzymał od Jezusa specjalną władzę określaną mianem prymatu. Jego następcy, papieże, są obdarzeni łaską nieomyślności

w oficjalnym i uroczystym nauczaniu całego Kościoła w sprawach wiary i moralności. Kult św. Piotra trwa od początków Kościoła. Nad jego grobem zbudowano kościół, który stopniowo przybrał postać Bazyliki św. Piotra. Od 1377 roku przy tej świątyni mieszkają biskupi rzymscy.

Św. Paweł nosił przed nawróceniem imię Szaweł. Nawrócił się ok. 35 r. w drodze do Damaszku, gdy został powalony na ziemię, ukazał mu się Jezus i usłyszał głos: „*Szawle, Szawle, dlaczego Mnie prześladujesz?*”. Po cudownym nawróceniu odbył trzy wielkie podróże misyjne, w których dotarł do wielu miast pogańskich w Azji Mniejszej, a nawet Grecji. Św. Paweł pozostawił po sobie 13 listów, które należą do kanonu Pisma św. **Został nazywany Apostołem Narodów.**

ks. Czesław Parzyszek SAC,
Ojciec Duchowny Rodziny Rodzin

WAKACJE Z BOGIEM

Zapraszam młodzież na kolejny wyjazd w góry z ks. Olkiem Michalakim do Rycerki w Beskidzie Żywieckim.

Termin 23-30.08.2021

Koszt podobny do zeszłego roku, zależy od ilości uczestników.

Diana Tel. 508 387 649

W niedzielę **30 maja 2021 r. o godz. 15.00**, w dniu imienin śp. ks. Feliksa Folejewskiego modliliśmy się wspólnie przy grobie ks. Feliksa na cmentarzu na Bródnie (kwatery 71A, II rząd). Koronkę do Bożego Miłosierdzia poprowadził nasz Ojciec Duchowny ks. Czesław Parzyszek SAC.

Pamiętamy

Pamiętamy 30 maja, pamiętamy rok 2015,

Wtedy, wiedząc o postępującej chorobie naszego Ojca Duchownego ks. Feliksa, życzyliśmy Dostojnemu Solenizantowi: „aby Rodzina Rodzin, czyli to dzieło, któremu poświęcił Ksiądz całe kapłańskie życie, trwała i rozwijała się, świadcząc o żywotności celów, jakie legły u podstaw naszego Ruchu: wielkiej i wszechstronnej troski o rodzinę, o Kościół, o Polskę – naszą umiłowaną Ojczyznę, a wszystko to w zawierzeniu w moc i opiekę Matki Bożej – Jasnogórskiej Królowej Polski... bardzo nam zależy, aby to dzieło, któremu imię nadał Sługa Boży Prymas Tysiąclecia, rozkwitało w sercach naszych i w coraz większej liczbie serc, dla uświęcenia naszych rodzin, Ojczyzny i Kościoła”.

Dzisiaj, gdy już szósty rok ks. Feliks oręduje za nami w niebie:

ufamy i wiemy, że Jego cierpienia nie były bezowocne,

ufamy i wiemy, że ks. Feliks wyprasza Rodzinie Rodzin błogosławieństwo i łaski Ducha Świętego do nawrócenia,

ufamy i wiemy, że zapowiedziana beatyfikacja naszego Ojca Kardynała Stefana Wyszyńskiego przyniesie wiele łask Rodzinie Rodzin i ks. Prymas będzie nam błogosławił, a **za naszego życia spełnią się Jego proroctwa z Ducha o nawróceniu wszystkich złych na wschodzie i nowego czasu Ducha dla Polski. Wraz z ks. Prymasem prosimy o łaski i wylanie Ducha św. na Rodzinę Rodzin.**

Ufamy i wiemy, że Kościół będzie się rozwijał dzięki świętości w Panu, a szczególnie, że wszystkie grzeszne, nieczne czyny w nim zgorzeją, a siła od Jana Pawła II i ks. Prymasa nappełni nasz Kościół.

Bo, czy może być **większa łaska dla nas, dla Polski znów dręczonej przez zło, niż ta, która spływa teraz wraz z ks. Prymasem?**

Prośmy Ducha św. o dobre przygotowanie do uroczystości beatyfikacji. /red./

ROK ŚW. JÓZEFA

Homilia śp. Ks. Feliksa Folejewskiego - Kościół św. Józefa, 19.III.2015 r., Warszawa-Deotymy.

Jezu, ufam Tobie!

Idźcie do Józefa

„Oto sługa wierny i roztropny, któremu Pan powierzył swoją Rodzinę. Postanowił Go panem Domu Swego”

W tych słowach Kościół wyraża posłannictwo św. Józefa. To zadanie jakie otrzymał – On człowiek – od Boga – w dziejach zbawienia, w historii Kościoła i świata trwa! Wiemy z Ewangelii, że trudno było Józefowi stworzyć ten dom dla Swego Pana, a zarazem dla Syna Bożego, narodzonego z Jego małżonki Maryi za sprawą Ducha Świętego.

W Betlejem w chwili przyjścia na świat Chrystusa nie było dla Niego miejsca w gospodzie. Możemy domyślać się, jak to przeżywał Józef, ten,



któremu Pan powierzył swoją rodzinę. Potem ucieczka przed zemstą krwawego Heroda do Egiptu. Kiedy prześladowca umarł, mógł Józef wrócić do Swojej Ojczyzny. Rozpoczęło się życie w Nazarecie, gdzie Józef stworzył dom wedle słów, które mówią o Nim w liturgii: „Postanowił Go Panem domu Swego”.

Był to dom materialnie ubogi, ale bogaty modlitwą, pracą rzemieślnika cieśli, bogaty wierną i troskliwą miłością, która myślała i szukała przede wszystkim Dobra Osoby kochanej, a nie swoich ambicji i pożądlivosti oczu, pychy. Józef nie pytał: „co ja z tego mam?” Ale jako prawdziwy mężczyzna, mąż troskliwy, opiekun Jezusa, rozważał: „jak mogę odpowiedzialnie spełniać swoje powołanie”! Nie kłamał, ani słowem, ani czynem. Był jednoznaczny! Wierny słowu danemu Bogu i Maryi. Budował Dom na skale.

Dom to jest nie tylko pomieszczenie, lokal, w którym przebywają ludzie. Dom to jest klimat, który ci ludzie stwarzają w czterech ścianach swojego mieszkania. Dom to przede wszystkim osoby zamieszkujące razem. Jacy są ludzie w mieszkaniu, taki jest Dom. Mówi przysłowie: „Lepsza jest chatka gdzie jest radość, niż pałac gdzie są łzy”. W domu dzięki rodzinie może też dojrzewać człowiek, rosnąć! Nie tylko cieleśnie, ale i duchowo! Rodzina jest środowiskiem miłości i życia! Domy są czasem pełne śmiechu, są czasem pełne płaczu! Człowiek staje się bardziej człowiekiem. Przechodzi różne próby, doświadczenia. Dom jest miejscem pierwszej miłości osób bliskich, wszystko jest także swoje, ale może też być miejscem pierwszych zranień, które idą z nami przez życie.

Coraz więcej ludzi – dzieci, młodzież, dorośli, pytają: gdzie jest mój dom? W moim domu nikt dla mnie nie ma czasu. Rzeczy, ciuchy, telewizja, komputer, praca są ważniejsze od najbliższego człowieka: żony, męża, dzieci, rodziców.

Błogosławiona Matka Teresa z Kalkuty, która dotykała najboleśniej ran współczesnego człowieka przypomina: „Myślę, że odwrócony porządek i ogromne cierpienie współczesnego świata pochodzi stąd, iż tak mało jest miłości w naszych domach i w życiu rodzinnym. Nie mamy czasu dla naszych dzieci, nie mamy czasu jedni dla drugich, nie mamy czasu cieszyć się sobą nawzajem! Być bezdomnym znaczy nie tylko nie mieć dachu nad głową, ale także nie mieć nikogo, kto by nas rozumiał i był dla nas dobry”. Niekiedy samotność pod wspólnym dachem. Brak zrozumienia, cierpliwości. Samotność w rodzinach, na plebanii, w klasztorach.

Potrzebna jest odwaga Świętego Józefa, żeby to zobaczyć, ocenić dlaczego tak się dzieje i zdecydować: „Tak nie musi być, tak nie może być, tak nie będzie”. Należy porozmawiać w kręgu rodzinnym. Jeżeli jeszcze umiemy rozmawiać. Jeżeli nie uczymy się tych krzyków z telewizji, gdzie tak jest trudno o rozmowę człowieka z człowiekiem. Występują tam profesorowie, nauczyciele, parlamentarzyści, redaktorzy. Nie można posługiwać się sloganami, opinią innych: „takie jest życie”, „takie są czasy”.

Życie jest próbą myśli, woli, uczuć. Potrzebna jest niekiedy cisza, milczenie, aby usłyszeć głos, prośbę najbliższej osoby, a nie powtarzać to co było powiedziane w serialach np. „M jak miłość” lub „Ranczo”.

Życie każdego dnia sprawdza „kim jestem” i „jaki jestem”. Nie można bezmyślnie powtarzać: „Polacy nic się nie stało”.

Życie sprawdziło, kim był i kim jest dla Kościoła święty Józef. Śpiewamy w jednej z pieśni:

„Szczęśliwy, kto sobie Józefa ma za opiekuna. Niechaj się niczego nie boi, bo święty Józef przy nim stoi. Nie zginie”.

Ale Józef nie stał z założonymi rękoma i czekał, że Bóg wykona za Niego zadanie Jemu powierzone. On się trudził, modlił się i wierzył, że Bóg Mu pomoże! Nie zawiódł się. My również: ojcowie, matki, dzieci, księża, zrobimy wszystko co do nas i od nas zależy – wtedy Bóg i święty Józef pomogą! Na tym polega prawdziwe nabożeństwo do świętego Józefa. Jeżeli Bóg jest na pierwszym miejscu, wszystko będzie na swoim miejscu.

Maria Konopnicka, poetka, w wierszu pod tytułem „Rota” napisała:

*„Do krwi ostatniej kropli z żył
Bronic będziemy ducha
Aż się rozpadnie w proch i pył
Krzyżacka zawierucha.
Twierdzą nam będzie każdy próg
Tak nam dopomóż Bóg”*

Próg domu był w owych czasach także progiem Ojczyzny. Tam gdzie był próg, tam gdzie był Dom, zaczynała się także Polska! Gdy pozwolimy na zniszczenie Domu – tradycji religijnych i ojczystych,

będziemy wykorzeni. Zamiast domu zbudujemy kryjówki niezgody, wymyślonych płci kulturowych i społecznych. Nie będziemy wiedzieli kim jest człowiek. Bez domu człowiek nie jest u siebie, jest tułaczem, wygnańcem: „Niczym Sybir, niczym knuty, lecz Narodu duch zatruty, to dopiero bólów ból”. (Kraśiński). Wtedy Rodzina przestaje być „silna Bogiem”. Zdana jest na pastwę żywiołów.

Jak budować dom, czyli swoje życie na skale uczy Józef.

Na Chrystusie z Chrystusem – sakrament małżeństwa.

Na Miłości, która wyraziła się w Krzyżu – ofiara – przebaczenie.

Pan Jezus nie obiecuje, że na dom budowany na skale nie spadną ulewne deszcze, burze. „Tylko plewy nie kosztują”. Zmaganie, trud, są wpisane w nasze życie. Nie ma życia „lekkiego, przyjemnego”, to kłamliwa propozycja, złudzenie.

Budować na skale, to w trudnych momentach zwracać się o pomoc do Boga: modlitwa, sakramenty, wzajemna pomoc, szukanie oparcia u prawdziwych przyjaciół, a nie u „wilków w owczej skórze”. Teoretycznie są wierzącymi, a praktycznie swoje przekonania religijne, prawa Boże „zawieszają na klamce” gabinetu. Innych zmuszają do głosowania wbrew porządkowi Bożemu. Król Polski Stefan Batory mówił do swoich podwładnych: „nie jestem panem waszych sumień”.

Człowiek ma jedno serce, którym kocha „Boga, ludzi i zwierzęta”. „Nie ma serca religijnego i świeckiego”. Wołał Jan Paweł II: „Polska potrzebuje ludzi sumienia”. „Próba sumienia trwa”.

Kościół – Ojczyzna, to jest mój Dom. Uczył Prymas Wyszyński „Kościół i Naród to są dwie dłonie wzajemnie obejmujące się”.

Można nieraz sparaliżować wolę i odebrać wiarę, że jeszcze istnieją domy zbudowane na skale. Można wmawiać, że tęsknota za domem, za prawdziwym życiem, to tylko dziecięce marzenia, a nie projekt na życie we współczesnym świecie. „To wszystko przeminęło z wiatrem”. Czy rzeczywiście tak jest? Święty Józef życiem Swoim dał odpowiedź! Ja Mu wierzę! Kościół Mu też zawierzył!

„Nie runie dom, gdy na skale jest utwierdzony”. „Kto zaufał Bogu, nie dozna zawodu.” Przejdzie przez wszystkie próby. Kto wierzy Bogu nigdy nie jest sam! Tam gdzie jest Bóg, jest przyszłość! Ateizm, niewiara prowadzi donikąd, często do rozpacz!

Modlimy się słowami papieża Leona: „Święty Józefie oddal od nas ukochany Ojciec, wszelką zarazę błędów i zepsucia, przybądź nam łaskawie z pomocą niebiańską w walce z mocami ciemności, a jak niegdyś uratowałeś Dziecię Jezus od oczywistej zguby, tak dziś broń Kościoła Bożego od wrogich zasadzek i klęski wszelkiej!”

Amen

Ks. Feliks Folejewski

Modlitwa do św. Józefa, którą papież Franciszek odmawia codziennie od 40 lat

Święty Józefie, Twoja moc rozciąga się na wszystkie nasze sprawy. Ty umiesz uczynić możliwym to, co wydaje się być niemożliwe. Spójrz z ojcowską miłością na wszystkie moje potrzeby duszy i ciała. Udziel mi łaski (tu wymień intencję), o którą Cię proszę z ufnością. Amen.

Homilia ks. prof. Czesława Parzyszka SAC - Katedra Warszawska św. Jana
Miesięcznica katastrofy smoleńskiej 10.05.2021 rok

„My ludem Pana i jego owcami” – (słowa psalmu responsoryjnego)

Siostry i Bracia,

Jak każdego 10 dnia miesiąca gromadzimy się i dziś na modlitwie za Ojczyznę w tej historycznej Katedrze Warszawskiej św. Jana Chrzciciela pamiętając o tych którzy zginęli w katastrofie Smoleńskiej i prosimy, aby z tej tragicznej śmierci naszych braci i siostr **wyrośli dobro**.

Tydzień temu, tu w Katedrze i na placu Zamkowym, z udziałem **pięciu prezydentów**: Litwy, Łotwy, Ukrainy, Estonii i Polski przeżywaliliśmy **doniosłą uroczystość dwustuttrzydziestą rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja**. Konstytucja 3 maja 1791 roku to niewątpliwie jeden z **najważniejszych symboli niepodległości Polski**. Mieli tego świadomość postawie pierwszego, po odzyskaniu

wolności Sejmu, ustanawiając rocznicę jej przyjęcia świętem państwowym. Mieli tego świadomość także posłowie na sejm w roku 1990, przywracając to święto. Jej znaczenie doceniła w roku 2015 Komisja Europejska, wyróżniając ją Znakiem Dziedzictwa Europejskiego. Ustawa Rządowa to nie tylko symbol, to dokument stanowiący cenne źródło historyczne, ważny tekst prawny, a także wydarzenie historyczne, tak przełomowe, że cała Europa okrzyknęła je swego czasu – rewolucją.

Przeżywamy dzisiejszą modlitwę za Ojczyznę, w przepięknym miesiącu maryjnym. **Maryja szła z naszym Narodem przez wieki... Bogurodzica Dziewica, Bogiem sławienia Maryja** – to pieśń, która prowadziła naszych żołnierzy do walki... **Maryja jest zrosnięta z Narodem** – jak drzewo z ziemią... Wsłuchujemy się w słowa Marii Konopnickiej o Polsce:

Ojczyzna moja – to ta ziemia droga,
Gdziem ujrzał słońce i gdziem poznał Boga,
Gdzie ojciec, bracia i gdzie matka miła
W polskiej mnie mowie pacierza uczyła.
Ojczyzna moja – to wioski i miasta,
Wśród pól lechickich sadzone od Piasta;
To rzeki, lasy, kwietne niwy, łąki,
Gdzie pieśń nadziei śpiewają skowronki.
Ojczyzna moja – to praojców sława,
Szczerebie Chrobrego, cecorska buława,
To duch rycerski, szlachetny a męski,
To nasze wielkie zwycięstwa i klęski.
Ojczyzna moja – to te ciche pola,
Które od wieków zdeptała niewola,
To te kurhany, te smętne mogiły -
Co jej swobody obrońców przykryły.
Ojczyzna moja – to ten duch narodu,
Co żyje cudem wśród głodu i chłodu,
To ta nadzieja, co się w sercach kwieci,
Pracą u ojców, a piosnką u dzieci!

Dziś w archidiecezji warszawskiej przeżywamy uroczystość św. Stanisława ze Szczepanowa Biskupa i Męczennika. Oddał on swoje życie w Obronie Ojczyzny, aby Polska była Polską... Dziękujemy za św. Stanisława Biskupa i Męczennika i za tych, którzy oddali życie, aby nasza Ojczyzna, dla której umierały setki tysięcy jej dzieci, otrząsnęła się z tego zła, zamętu, które ją dziś trapi, aby dobro, które jest w naszym narodzie, wzrastało coraz szybciej, żeby uczciwy, pracowity i dobry człowiek czuł się w domu ojczystym dobrze i bezpiecznie.

Przeżywając uroczystość św. Stanisława ze Szczepanowa Biskupa i Męczennika wsłuchujemy się w słowa dzisiejszej liturgii. Znaczące dla nas tu

zebranych są słowa psalmu responsoryjnego: „**My ludem Pana i jego owcami**” ...*On nas stworzył, jesteśmy jego własnością, Jego ludem, owcami Jego pastwiska...*... Rzeczywiście Bóg upodobał sobie naszą Ojczyznę... do Siostry Faustyny wypowiedział wprost te słowa: „**Polskę szczególnie umiłowalem, jeżeli będzie mi wierna wywyższę ją**” ...

Dlatego Polska potrzebuje dziś ludzi wiernych Bogu i zatroskanych o dobro i kulturę naszego narodu, o rodzinę i poczęte życie... Słowa „**Bóg, honor, Ojczyzna**” wypisywane na polskich sztandarach nie mogą pozostać pustymi dźwiękami. One były i są świadectwem wierności ludzi, którzy ginęli w Katyniu, Auschwitz, po wojnie w więzieniu na Rakowieckiej, w piwnicach przy ulicy Cyryla i Metodego na Pradze, a jedyną ich winą było to, że byli Polakami. Pozostali wierni. Wielkimi ofiarami okupiliśmy naszą niepodległość. Dzisiaj nie chcemy przelewać więcej krwi, ale chcemy żyć w Prawdzie. Kłamstwo jak przestrzegał Cyprian Kamil Norwid, to **główne niebezpieczeństwo Ojczyzny**... gdy jest „*długo tłumione zawsze strumieniami krwi wypływa*”.

Siostry i Bracia,

Przygotowujemy się do beatyfikacji sługi Bożego, **Stefana kardynała Wyszyńskiego**. Od niego, przede wszystkim, trzeba nam uczyć się prawdziwej miłości do Polski. To On powiedział: „*Kocham Polskę bardziej niż własne serce... Polska jest moją matką, może niedoskonałą... może o pomarszczonej twarzy... Nie pozwolę jej znieważać nikomu...*”; a do młodzieży wołał: „*nie chcecie Polski, która by was nie kosztowała*” „*Tylko plewy nie kosztują*” „*Musicie mieć coś z orłów, orły to wolne ptaki, szybują wysoko*”. „*Bardziej trzeba słuchać Boga niż ludzi...*” „*Gdy Bóg jest uwielbiony, człowiek jest uszanowany, a ziemia obsłużona*”.

Prymas Tysiąclecia przypominał: „*Polski trzeba się uczyć... Polskę trzeba kochać, dla Polski trzeba pracować... Musimy po Bogu dochować wierności przede wszystkim naszej Ojczyźnie i narodowej kulturze polskiej. Będziemy kochali wszystkich ludzi na świecie, ale w porządku miłości. Po Bogu więc, po Jezusie Chrystusie i Matce Najświętszej, po całym ładzie Bożym, nasza miłość należy się przede wszystkim naszej Ojczyźnie, mowie, dziejom i kulturze, z której wyrastamy na polskiej ziemi. I chociażby obwieszczono na transparentach najrozmaitsze wezwania do miłowania wszystkich ludów i narodów, nie będziemy temu przeciwni, ale będziemy żądali,*

abyśmy mogli żyć przede wszystkim duchem, dziejami, kulturą i mową naszej polskiej ziemi, wypracowanej przez wieki życiem naszych praojców. Stąd istnieje obowiązek obrony kultury rodzimej”.

Naród, który odcina się od historii podcina korzenie własnego istnienia... „Naród musi zachować swoją bogatą przeszłość i musi się nią szczyć. Wszystko, co o tej przeszłości mówi, ma dla młodych pokoleń znaczenie wychowawcze. Polska bowiem ma wspaniałą przeszłość, ma swoje dzieje, kulturę, literaturę, sztukę, rzeźbę. Musimy więc nieustannie nawiązywać do przeszłości! Naród bez przeszłości jest godny współczucia.... Naród, który odcina się od historii, który się jej wstydi, który wychowuje młode pokolenie bez powiązań historycznych – to naród renegatów! Taki naród skazuje się dobrowolnie na śmierć, podcina korzenie własnego istnienia”. Ziemi ojczystej trzeba zawsze bronić, a bronić jej można wtedy, gdy tkwimy w niej korzeniami jak drzewa. ...

Prymas Polski często powtarzał: „Jesteśmy narodem, który ma przekazać w daleką przyszłość wszystkie moce nagromadzone przez tysiąclecie i spotęgowane w czasach współczesnych. Chcemy żyć i możemy żyć! Naród nie jest na dziś, ani też na jutro. Naród jest, aby był!”... Dlatego ks. kard Wyszyński wołał z mocą do przywódców Państwa: „Ratujcie w Polsce człowieka! Ratujcie nowe życie! Ratujcie prawo człowieka do urodzenia się na polskiej ziemi!”

Przestrzegaj: „Nie możemy sami siebie poniewierać... Nienawiścią nie obronimy naszej Ojczyzny, a musimy jej przecież bronić. Brońmy jej więc miłością! Naprzód między sobą, aby nie podnieść przeciw nikomu ręki w Ojczyźnie, w której ongiś bili nas najeżdźcy... Nie możemy sami siebie poniewierać i bić. Polacy już dość byli bici przez

obcych, niechże więc nauczą się czegoś z tych bolesnych doświadczeń. Trzeba spróbować innej drogi porozumienia – przez miłość, która sprawi, że cały świat, patrząc na nas, będzie mówił: Oto, jak oni się miłują”.

Przeżywając kolejną miesięcznicę modlitwy za Ojczyznę, za tych którzy zginęli pod Smoleńskiem, zechcemy usłyszeć i te słowa, które nic nie straciły na aktualności. „Życie Polski należy uleczyć z nienawiści. W życiu prywatnym i społecznym nienawiść jest siłą rozsadzającą i niszczącą... Naczelnym prawem Chrystusowym jest miłość wzajemna, która nikomu ani żadnej sprawie nie szkodzi, a nawet ludzi różnych zapatrywań zbliża i prowadzi do zgody. Przyszła Polska to społeczność ludu, w której całkowitej jednomyślności poglądów wprowadzić nie będzie, ale w której jak najprędzej nastąpić musi bratnie i twórcze pogodzenie się co do istotnych zasad współżycia i ich urzeczywistnienia”... Każdy, kto nawołuje dziś do konfliktów, kto staje przeciwko bratu i podnosi rękę na niego, kto nawołuje do wojny, występuje przeciwko duchowi wzajemnego szacunku, zawartemu w Konstytucji 3 Maja.

Siostry i Bracia, Drodzy Polacy, poczujmy się dumni z pięknych kart naszej historii, które łączą Jasną Górę, katedrę lwowską, warszawską i Zamek Królewski, z ludzi którzy ją tworzyli z wielkim oddaniem i poświęceniem. To dzięki nim żyjemy w wolnym kraju...

*za Marią Konopnicką wołajmy:
„Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród..
Nie damy pogrześć wiary...
Polski my naród, polski lud,
Królewski Szczep Piastowy...
Nie damy by nas zniszczył wróg
Tak nam dopomóż Bóg!
Tak nam dopomóż Bóg! Amen*

Kochani!

1. Na początku chcę bardzo serdecznie podziękować Hani Latkowskiej za zorganizowanie nocy czuwania z soboty na niedzielę (22/23 maja) przed 40. rocznicą przejścia Prymasa Tysiąclecia z życia do Życia. Równie serdecznie dziękuję, tym wszystkim, którzy włączyli się w tę wspólną modlitwę – zwłaszcza ks. Jerzemu Limanówce SAC, który odprawił Mszę Świętą o północy i tym, którzy czuwali w kaplicy na Łazienkowskiej.
2. **28 maja 2021 r. o godz. 19.00**, w czterdziestą rocznicę śmierci Księdza Stefana Kardynała Wyszyńskiego przewodniczący Episkopatu Polski odprawił w Archikatedrze Warszawskiej Mszę św. o owoce beatyfikacji. Abp Stanisław Gądecki w homilii poruszył temat "Kardynał Stefan Wyszyński a List biskupów polskich do biskupów niemieckich". Pełny tekst homilii: <https://www.radiomaryja.pl/informacje/przewodniczacy-episkopatu-modlil-sie-o-owoce-beatyfikacji-prymasa-wyszynskiego-w-40-rocznice-jego-smierci/>, więcej informacji o wydarzeniach z okazji tej rocznicy można znaleźć na stronie <https://mission-catholique-polonaise.pl/polska-we-francji/polska-upamietnia-40-rocznice-smierci-prymasa-tysiaclecia>,

Krzysztof Broniatowski

DARY W PORĘ PRZYGOTOWANE (PRZEZ PANA BOGA)

Rodzinę Tomka poznałem w 1995 roku. On miał wtedy 12 lat. Wielokrotnie wyjeżdżał na organizowane przeze mnie wyjazdy: i latem i podczas zimowych ferii. Chyba dobrze znam całą rodzinę, bywałem u nich nie jeden raz, a więc słowa, które dane mi było usłyszeć od Tomka bez wahania uznałem za prawdziwe. Ale po kolei...

Kilkanaście lat temu Tomek (był wówczas studentem, który ukończył III rok studiów ekonomicznych) pomagał mi w prowadzeniu obozu dla ministrantów. Po zakończonym obozie, kiedy uczestnicy zabrani przez rodziców wyjechali do domów, pozostaliśmy sami w starej plebanii, w której przez dwa tygodnie mieszkaliśmy. Postanowiliśmy odpocząć kilka dni po hałasie i trudach obozu, nikt nas stamtąd nie wyganiał.

Następnego dnia, podczas miłego spaceru po okolicy Tomek zaczął opowiadać. Widać było, jak bardzo potrzebuje pochwalić się swoją rodziną, dzielił się też niepokojem, czy w rodzinie, którą ma zamiar założyć uda mu się stworzyć podobną atmosferę i tak samo mądrze wychowywać dzieci. Na spacerze był tylko początek „Hymnu Pochwalnego o Rodzicach”. Małomówny zazwyczaj Tomek rozgadał się. Najbardziej zaś fascynowało go to, co zauważył stosunkowo niedawno. Było to wychowywanie...

OD PROWADZENIA DO TOWARZYSZENIA

- Zawsze byłem otoczony mądrą miłością rodziców – mówił już po południu Tomek siedząc w fotelu naprzeciwko mnie na werandzie starej plebanii. – Jako dziecko pamiętam siebie ze zdjęć – zwykle na jakiejś ścieżce trzymając małą rączką ogromną łapę taty (choć teraz ta sama dłoń jest sporo mniejsza od mojej) albo na jakiejś przestrzeni: na dywanie czy na trawie – pod czujnym okiem mamy.

Nawet nie zauważyłem, że czujne spojrzenie mamy troskliwie mnie obejmowało z coraz większej odległości, a ręka taty nie zawsze dotykała mojej – czasem była tylko ubezpieczeniem, kilkanaście centymetrów za moimi plecami. W albumie z fotkami zachowało się takie zdjęcie, jak jadę na rowerze pewien, że tata trzyma siodełko, a on

został kilkanaście metrów za mną uznawszy moje umiejętności cyklisty za wystarczające do samodzielnej jazdy.

Takie powolne oddalanie się było skutkiem głęboko przemyślanej miłości. Rodzice nie chcieli, abym od nich był uzależniony. Niekiedy nawet kazali mi podejmować samodzielne decyzje pilnując jedynie, czy potem sam się do nich stosuję. Zachęcali do odważnego i dynamicznego traktowania życia codziennego. Do dzisiaj podziwiam ich samozaparcie, gdy z uśmiechem zjedli od zupy do deseru pierwszy przygotowany przeze mnie w całości obiad. Rodzeństwo tej próby nie wytrzymało. Żyją do dziś, ale tego dnia, mniej więcej w połowie obiadu odmówili udziału w eksperymencie.

Podobnie było w sprawach wiary. Żadnego mojego pytania nie zlekceważono, ale dość szybko po Pierwszej Komunii Świętej tata przestał pomagać mi w moim rachunku sumienia przed spowiedzią. Jedno, co zachował do dzisiaj – stara się iść razem ze mną do spowiedzi, tylko przed wejściem do kościoła rzucamy monetą który z nas pierwszy podejrze do konfesjonału.

- Dopiero teraz widzę to jasno – Tomek powoli „dobiegał mety w opowieści” – że byłem powoli i spokojnie uczony odpowiedzialności. Początkowo – coraz rzadziej czułem oddech rodziców na swojej głowie, a potem, że cieszyli się z każdej mojej inicjatywy poza domem. Widziałem szczęście na twarzy ojca, gdy od sąsiadki – wdowy dowiedział się, że od ponad pół roku wszystkie cięższe zakupy przynoszę do jej mieszkania. Pamiętam, jak serdecznie ucałowała mnie mama, gdy rodzice jednego z moich kolegów z klasy podziękowali jej za to, że kilka razy bawiłem się z młodszym rodzeństwem ich syna, z którym oni często musieli chodzić na badania i do lekarzy specjalistów.

Tomek był świadomy, że kolejne etapy jego dorastania nastąpią, gdy osobno zamieszka, gdy zacznie zarabiać już nie tylko sporadycznie udzielanymi korepetycjami, gdy wreszcie założy swoją rodzinę.

TOMEK WCHODZI DO PRZYPOWIEŚCI

Gdy Pan Jezus mówił do swych słuchaczy stosował zwykle metody poglądowe. Wiedział, że każdy rolnik po kolorze zboża umie odróżnić porę zbliżających się żniw, że każdy inwestor dokładnie rozpozna swoje możliwości nim rozpocznie budowę zaplanowanej wieży, że każdy rybak umie najkorzystniej wybrać porę dnia na najlepszy połów.

Od kiedy usłyszałem od Tomka historię jego dojrzwania społecznego i psychicznego – opowiadał to na rekolekcjach czy na konferencjach dla kandydatów do bierzmowania. Zauważyłem, że słuchacze traktują to trochę jak przypowieść przeczując jedynie, że historia nie jest wymyślona.

Dzięki tym przykładom staje się dla wszystkich jasne, że systematycznego wzrastania nie da się ominąć w żadnej dziedzinie życia. Buty dla dziecka kupuje się najwyżej o dwa numery większe, bo w tych, które będą na niego pasowały w 16 roku życia nie da się chodzić o 8 lat wcześniej. Kupując telefon komórkowy dziesięciolatkowi rodzice często blokują swobodne wybieranie numerów wiedząc, że dziecko nie zdaje sobie sprawy, jak trudno zarobić pieniądze potrzebne do opłacenia rachunku.

W wierze też potrzebne jest cierpliwe towarzyszenie dziecku: najpierw syn czy córka patrzy na modlitwę rodziców, jeszcze nad swoim niemowlęcym łóżeczkiem. Gdy już umie klęknąć – dziecko zaprasza do tej modlitwy, by kiedyś kilkunastoletnia osoba umiała sama modlitwy formułować, poprowadzić dla całej rodziny.

Przed Pierwszą Komunią Świętą uczeń słucha słów katechetki, śpiewa piosenki, które ułatwiają zrozumienie prawd wiary, pyta rodziców i starsze rodzeństwo o to, czy gryzie się i połyka prawdziwe ciało Pana Jezusa, czy Matka Boża mogła zgrzeszyć i jak Duch Święty nakłaniał ludzi, aby pisali Pismo Święte.

Potem – młody człowiek rozumie, że ktoś, kto modli się o pokój nie powinien się złościć i kłócić zwłaszcza we własnej rodzinie, kto prosi o zdrowie najpierw powinien rzucić palenie, a kto zamawia Mszę Świętą w rocznicę małżeństwa powinien dbać o atmosferę w rodzinie, powinien codziennie za coś współmałżonkowi podziękować.

SAKRAMENTY W SAMĄ PORĘ

Kościół Rzymsko-katolicki spoglądając na życie człowieka wypracował taką praktykę udzielania Sakramentów Świętych, że gdy przychodzi stosowna chwila, dla każdego przygotowany jest Sakrament niosący najpotrzebniejsze w danym momencie łaski. Chrzest daje niemowlęciu obiecaną przez rodziców atmosferę wzrastania, środowisko wychowawcze, Komunia Święta umacnia nadprzyrodzonym pokarmem, gdy tylko dziecko jest w stanie odróżnić zwykły opłatek od Konsekrowanego chleba, bierzmowanie daje Bożą pomoc w chwili podejmowania ważnych życiowych decyzji: czy z własnej woli wybieram Chrystusowe podejście do świata, czy chcę wziąć na siebie odpowiedzialne kształtowanie ewangelicznych postaw w sobie i w otaczającym mnie Kościele. Sakramenty uzdrowienia są propozycją dla chorych: gdy ktoś upadł, czy wręcz z powodu własnej decyzji wręcz „odpadł” od Ciała Chrystusowego – czeka na niego Ojciec Miłosierny by przygarnąć i podtrzymać człowieka doświadczającego swojej słabości – to w Sakramencie Pokuty i Pojednania. Gdy zaś ktoś doświadcza cierpienia ciała, gdy stoi w obliczu śmierci – może przyjąć umocnienie płynące z Namaszczenia Chorych, Sakramentu, który daje człowiekowi nadludzką moc traktowania bólu jako sposobu na zjednoczenie z Chrystusem zbawiającym świat. Sakramenty społeczne wreszcie czynią człowieka mocniejszym w przeżywaniu trudności i pokus związanych z życiem małżeńskim albo w służeniu przez święcenia. Z Sakramentu Małżeństwa i Kapłaństwa płyną szczególne łaski stanu – człowiek potrafi już przekraczać siebie w wierności wybranej drodze.

„WIAZKA MOCY” OD DUCHA ŚWIĘTEGO

W maju i czerwcu w wielu parafiach miejscowy biskup udziela Sakramentu Bierzmowania, spróbujmy zatem spojrzeć, co Pan Bóg przygotował dla młodego człowieka, który zdecydował się na przyjęcie Sakramentu Dojrzałości Chrześcijańskiej. Jak w każdym Sakramencie są to dary, które pomagają człowiekowi przekroczyć samego siebie. W tym sakramencie to przekraczanie jest potrzebne w tworzeniu fundamentalnego patrzenia na świat, by nie ugrzęznąć w racjonalnym, a przez to beznadziejnym odnoszeniu się do ludzi i rzeczy stworzonych. U młodych ludzi chyba widać to najjaskrawiej, bo w

tym wieku polaryzacja jest najbardziej widoczna: są młodzi entuzjaści i zapaleńcy, zawsze gorliwi i gotowi do zmiany świata i są mali cynicy, którzy sarkastycznie spluwają na wstrętny dla nich świat popsuty przez popsutych „starszych”. Aby ze zderzenia z „popsutym światem” wyjść zwycięsko potrzebne jest specjalne umocnienie Ducha Świętego, który pomaga wszechstronnie.

Ten sam Duch Święty już został zaproszony do serca tego człowieka przed kilkunastu (najczęściej) laty – gdy rodzice prosili dla niego o chrzest. A w bierzmowaniu przychodzi w nieco innym celu – by pomóc w wspomnianym zderzeniu ze światem, by dać takie dary, które ułatwią zachowanie młodości postawy na resztę dojrzałego życia. Duch Święty przychodzi niepodzielony, ze wszystkim, co jest tak bardzo człowiekowi potrzebne. Dla ułatwienia mówimy o Jego poszczególnych Darach, aby łatwiej było dostrzec Jego działanie. Podoba mi się tu porównanie wzięte z fizyki: wiązka światła pada na pryzmat jako całość, tam rozszczepia się i możemy ją obserwować jako tęczę. Taką Tęczę Ducha Świętego pokazuje Kościół, abyśmy lepiej mogli pokierować otrzymanymi Darami.

Postrzegamy świat jako niezliczoną ilość obrazów i dźwięków, czasem można się w tym zagubić. Wielu ludzi, gdy nie skorzystają z DARU MĄDROŚCI przestaje w tym widzieć mądrość Boga – Stwórcy. Ten Dar pomaga w ogromnej liczbie „elementów układanki” dostrzec „obrazek” zamierzony przez Boga, sens Jego stworzenia.

Teologia analizując Pismo Święte sformułowała wiele zdań, niektóre nazywając Prawdami Wiary. Nic nam jednak ta nauka o Bogu o Nim Samym nie powie bez DARU ROZUMU, który pomaga „przeniknąć głębokości Boga samego”. Daje też możliwość odczytania „znaków czasu” czyli takiej interpretacji wydarzeń, że widać z nich Boże prowadzenie.

Spotykamy się często z ludzkimi problemami, chcielibyśmy pomóc i wahamy się, jakie rozwiązanie będzie najlepsze. DAR RADY pomaga znaleźć Boże rozwiązanie.

DAR MĘSTWA – to źródło wytrwałości mądrej odwagi.

DAR UMIEJĘTNOŚCI (wiedzy) pozwala porządkować informacje dotyczące świata, który nas otacza, dostrzegać Tajemnicę ponad tajemnicami.

DAR POBOŻNOŚCI ułatwia wprowadzenie właściwej hierarchii w świecie, by wszystko było w naszym sercu „po-Bogu”, a DAR BOJAŹNI BOŻEJ – to lęk, by nie utracić Jego przyjaźni.

Jak widzimy, trzeba modlić się o nadprzyrodzoną pomoc Ducha Świętego, byśmy – jak chce tego Pan Bóg – panowali nad światem, a dali się jemu uwieść i wprowadzić w zaufki, w których nie widać nadziei.

Ks. Zbigniew Kapłański

Kochani!

3. W sobotę 29 maja, o godz.10.00 w Świątyni Opatrzności Bożej w Wilanowie odbyły się święcenia prezbiteratu. Święcenia kapłańskie przyjął 26 diakonów Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Warszawie oraz Archidiecezjalnego Seminarium Misyjnego Redemptoris Mater. Wśród nich diakon Stanisław Kijewski. Staszek jest synem Grażynki i Wieśka Kijewskich. Oboje rodzice Staszka są wychowankami Rodziny Rodzin. Potem włączyli się w ruch Focolari. Nie zerwali jednak łączności z RR. Współprowadzili wszystkie cztery edycje kursu dla narzeczonych, jakie udało się nam zorganizować na Łazienkowskiej w latach 2011 – 2014. Rodzice Staszka jak również przyszły Neoprezbiter, zapraszają na Mszę Świętą Prymicyjną w sobotę 12 czerwca 2021 r. o godz. 12.00. Ze względu na szczupłość miejsca w naszej kaplicy (przy zachowaniu rygoru sanitarnego) Prymicje dla RR odbędą się w kościele pw. Świętego Marcina przy ul. Piwnej na Starym Mieście. Rektorem kościoła jest zaprzyjaźniony z Rodziną Rodzin ks. prałat dr Andrzej Gałka. Dołączam się z radością do tego zaproszenia – jakby nie patrzeć, jest to kolejny kapłan wychodzący z Rodziny Rodzin.

4. Na koniec jeszcze smutna informacja. W piątek 21 maja o 5.00 rano zmarł Stefan Szolc mąż Kasi. Kasia współtworzyła nasz 9-letni program formacji oparty na Jasnogórskich Ślubach Narodu. Pogrzeb śp. Stefana odbył się w 28 maja w kościele parafialnym w Zalesiu Górnym. Stefana i jego Rodzinę polecam naszej modlitwie.

KB.

PIĘCIOPUNKTOWY PLAN OJCA

Jak pełne logicznej prostoty jest w swej istocie działanie Pana Boga. Biblia wyraźnie ukazuje, a serce ludzkie potrafi odczytać etapy, niejako kamienie milowe dzieła, które Bóg zamyślił i konsekwentnie realizuje, zmierzając do pomyślnego finału, choć nam się wydaje, że Bóg ponosi klęskę po klęsce. A jednak tak nie jest, to tylko nasze spojrzenie jest trochę wykrzywione. W niniejszym tekście chcemy te sprawy nieco uporządkować i nadać naszemu spojrzeniu jasność.

Na wstępie uświadommy sobie nie tyle, co czyni Bóg, ale dla kogo to czyni. Czyżby dla Siebie? Bynajmniej! Ojciec żyje dla Syna, Syn żyje dla Ojca i Obaj życie swoje kierują ku nam. Bóg realizuje swoje zamysły dla nas i realizuje je z miłości do nas. Tymczasem nas na ogół to mało wzrusza.

Zatem po pierwsze trzeba powiedzieć, że dzieło Boga wobec nas jest najpierw dziełem Ojca. Ojciec jest źródłem wszystkiego – od Ojca pochodzi Syn i Duch Święty, a potem cały skierowany ku nam Boży plan. Całe dzieło Boga czynione dla nas jest przede wszystkim dziełem Ojca. On to JEST Pierwszy i wszystko w Nim ma istnienie – całe wielkie dzieło, które tu wyjaśniamy.

Po wtóre trzeba powiedzieć, że wszystko, co dla nas czyni Ojciec, czyni **przez Ducha Świętego**, to znaczy, że Jego niewidzialna moc i najwyższa miłość jest jedyną siłą sprawczą. Ponadto należy powiedzieć, że to, co Bóg czyni dla nas, jest wykonywane **w Synu Bożym**, to znaczy, że to, co Bóg sprawia, zostaje włączone – zanurzone w Bożego Syna. Ewangeliczny obraz winnego krzewu ilustruje to w sposób niedościgniony. W tym krzewie soki płynące wewnątrz gałęzi ilustrują siłę żywotną Ducha Świętego, a główny pęd ilustruje Syna Bożego, z którym zrośnięci jesteśmy my – latorośle. A jednak cały krzew stanowi główny pęd razem z latoroślami i ten cały krzew jest obrazem Syna Bożego. Oznacza to, że naprawdę jesteśmy w Synu, jesteśmy Jego częścią. I to nie jest żadna przenośnia, ale prawdziwa duchowa

rzeczywistość, do której Boże działanie przygotowuje nas i w którą nas wprowadza.

Widzimy wyraziście i w sposób jakże uporządkowany, że w tę całą, przeznaczoną dla nas rzeczywistość wprowadza nas cała Trójca Przenajświętsza – w swej jedności i w swej troistej odrębności. Można nawet powiedzieć, że Troistość Jedynego jest niezbędną, byśmy mogli żyć na wieczność, bo Bóg stworzył nas właśnie dla Siebie takiego – Jedynego i Troistego. Bóg w Trójcy Jedyne JEST u podstaw wszystkiego, co zaistniało, a czym my żyjemy i możemy naprawdę się zachwycić. W tym tekście chcę Wam pomóc, kochani Czytelnicy zachwycić się Bogiem działającym dla naszego ogromnego dobra.

Dzieło Boże dla nas ma wyraźne etapy. Miało swój początek, dzieje się we właściwym woli Bożej tempie i zmierza do wspianego finału. Tych etapów, kamieni milowych Bożego dzieła jest pięć – tak to Bóg w Objawieniu nam ukazuje. Obecnie z pewnością żyjemy na etapie piątym, zapewne blisko jego schyłku, choć nie u samego końca. Możemy powiedzieć, że czas się dopełnia, choć pozostało go jeszcze trochę przed nami i jak zawsze Słowo Boże nie daje nam podstaw do dokładniejszych rachub.

Pierwszy etap dzieła Ojca to posłanie Ducha Świętego, aby stworzyć świat. To mocą Ducha Świętego, powstał świat, a w nim ludzie. Stworzenie stało się dzieckiem Ojca, stworzonym na obraz i podobieństwo Bożego Syna, co oznacza, że świat i ludzie stanowią odbicie Bożego Syna. Jest to odzwierciedlenie tak głębokie, że możliwe będzie dzięki niemu wcielenie Syna Bożego. Jednorodzony Syn Boży będzie mógł stać się Jezusem – człowiekiem, dzieckiem stworzonego świata. Bóg niejako „zmieści się” w stworzeniu, a to bardzo wiele mówi o godności stworzenia, będącego obrazem Boga – niejako odbiciem Pieczęci w innym, nieboskim tworzywie.

Niestety na tym etapie stworzenie odpowiedziało Stwórcy pychą i grzechem. Choć nie utraciło godności obrazu Boga, znalazło się w nieprzyjaźni z Nim i utraciło znacząco do Niego

podobieństwo. To niepodobieństwo do Boga obciążało także Bożego Syna, bo on wziął na Siebie stworzenie na dobre i na złe, jak mąż ślubuje wierność żonie. Odtąd stworzenie będzie potrzebowało Bożego przebaczenia oraz oczyszczenia ze skutków grzechu. Dokona się to w dalszych etapach.

Drugi etap dzieła Ojca to posłanie Ducha Świętego do Maryi z Nazaretu, by On sprawił w niej poczęcie Jezusa - Syna Bożego. Od tego dnia Syn Boży staje się żywy i obecny w świecie jako człowiek, jeden z nas i tak spełnia się to, co było możliwe od dnia stworzenia.

Trzeci etap dzieła Ojca to posłanie Ducha Świętego na Jana Chrzciciela i powołanie go jako największego proroka, którego zadaniem było chrzcić ludzi wodą (Mt 3,11, Łk 3,16). Było to wyjątkowe powołanie, bo Jan Chrzciciel miał przedstawić ludzkości Mesjasza w Jezusie, a wodą swego chrztu zapowiedzieć wylanie na ludzi Ducha Świętego. Powołując Jana Chrzciciela Ojciec niejako przygotowuje miejsce, dokąd ma przyjść Jezus i zacząć swoją przełomową w dziele Ojca misję. Dlatego posłanie Ducha Świętego do Jana Chrzciciela jest kamieniem milowym eksponowanym przez ewangelistów.

Czwarty etap dzieła Ojca to przyprowadzenie Jezusa nad Jordan, by zanurzył się w wodę chrztu janoego razem z grzesznikami i otrzymał Ducha Świętego, a Ojciec ogłosił Go swoim Synem umiłowanym. Jest to przełomowy moment, kiedy Ojciec posyła swego Syna do ludzi, by wziął na siebie ich grzechy i dokonał dzieła Odkupienia jakiego Mu Ojciec powierzył.

Odpowiedzią Jezusa na to posłanie przez Ojca będzie nauczanie, znoszenie od ludzi cierpienia, służenie im dobrem, śmierć z powodu ich grzechu, a wreszcie pokonanie tego grzechu i zmartwychwstanie.

I wreszcie piątym etapem dzieła Ojca jest chrzczenie Duchem Świętym ludzi, których Jezus przygotował, bo wysłuchał im Boże przebaczenie i zaszczerpił w nich wiarę. Ci, którzy uwierzą w Jezusa, w Jego zwycięstwo nad grzechem, mogą przyjąć obietnicę Ojca: chrzest Duchem Świętym,

którego zapowiedzią był chrzest janoego nad Jordanem.

Ten etap dzieła Ojca zapoczątkowuje czasy działania Ducha Świętego w świecie i Kościele. Istotą tego czasu jest działanie Ducha Świętego w sercach, które Go z wiarą przyjmują. Przez Jezusa otrzymali oni przebaczenie Ojca i żywe dziecięstwo Boże, a teraz Duch Święty prowadzi ich drogami oczyszczenia. Dobrze ilustruje to przypowieść o dziecku, któremu mama pozwoliła wyjść na podwórko przestrzegając – trzymaj się z dala od błotnistej kałuży. Dziecko nie posłuchało i wróciło do domu zabłocone. Mama najpierw nauczyła je by przeprosiło, potem przebaczyła mu, a na koniec wzięła je do wanny i solidnie wypucowała gąbką i mydłem. Przebaczenie wysłuchał nam Jezus, a gąbką z mydłem pucuje nas Duch Święty przez wszystkie dni nasze aż do końca.

Mówiąc o chrzcie Duchem Świętym zawsze w kontekście powtórnego przyjścia Pana Jezusa Ewangelia wyraźnie zapowiada, że celem oczyszczającego działania Ducha na tym etapie obejmującym czasy Kościoła jest przygotowanie wszystkich ludzi na powtórne przyjście Pana Jezusa. Pismo Święte mówi o Pięćdziesiątnicy jako o początku tego działania, a potem mówi o coraz intensywniejszym działaniu Ducha im bliżej powtórnego przyjścia Pana. Mówi się nawet o drugiej Pięćdziesiątnicy. Jak mocne będzie to działanie Ducha, aby poruszyć serca całego świata. Będzie ono zróżnicowane zależnie od stanu serc: inaczej Duch zadziała wobec wymagających niewielkiego oczyszczenia, inaczej wobec zaniedbujących się, inaczej wobec lekceważących Go, a jeszcze inaczej wobec wielkich grzeszników. O tym zróżnicowanym działaniu Boga pisze Apokalipsa.

A gdy Duch Święty przygotuje ludzi, a Ojciec uzna, że nadszedł czas, wtedy powtórnie przyjdzie Pan Jezus i jak Dobry Pasterz zbierze wszystkich przygotowanych, by poprowadzić do Ojca. W ten sposób wrócą do Ojca ci, którzy na etapie stworzenia od Niego odeszli. Tak zakończy się dzieło Ojca, a nastanie wieczność, gdzie Bóg jest wszystkim we wszystkich.

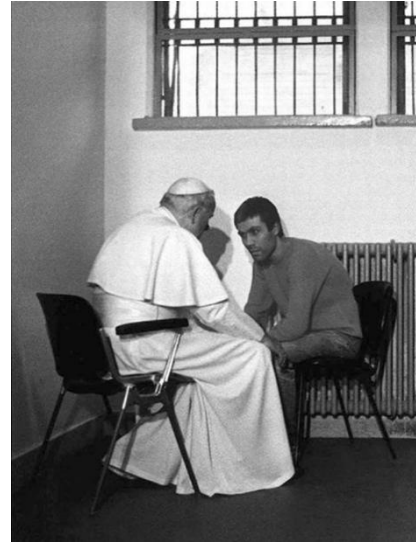
Diakon Jan

10. CZERWIEC – POKÓJ DUCHA – MODLITWA ZA NIEPRZYJACIÓŁ

„Módl się za wszystkich, nawet za nieprzyjaciół.”

/Śl. Boży STEFAN KARDYNAŁ WYSZYŃSKI,
ABC SPOŁECZNEJ KRUCJATY MIŁOŚCI/

- Bóg jest ojcem wszystkich ludzi
- Konsekwencje skrzywdzenia bliźniego
- Zwalczanie uczuć odzewu i nienawiści
- *Nie zmuszaj mnie do nienawiści...*
- *Przebaczam mojemu krzywdzicielowi*
- Łaska przebaczenia wrogowi
- Przemiana uczuć względem nieprzyjaciół
- *Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj!*
- Mądrość miłowania
- Moc modlitwy za prześladowców
- Modlitwa warunkiem wewnętrznej wolności
- Owoce modlitwy
- Pokój zaczyna się od uśmiechu
- Radykalne nawrócenie efektem miłości
- Wierność modlitwie wstawienniczej
- Jak się zdobyć na modlitwę za wrogów
- Pokój mój daję wam...



św. JAN PAWEŁ II i Ali Agca - 27.12.1983 r.

więzienie Rebibbia w Rzymie

(fot. vatican.va/Wikimedia Commons/PD-Italia/public domain)

Czytania

Łk 23,34 *Ojczy, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią.*

J 14,27 *Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam.*

J 20,19 *Pokój wam!*



Miłość nieprzyjaciół

Mt 5, 43-48 ⁴³ *Słyszeliście, że powiedziano: Będziesz miłował swego bliźniego, a nieprzyjaciela swego będziesz nienawidził.* ⁴⁴ *A Ja wam powiadam: Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują;* ⁴⁵ *tak będziecie synami Ojca waszego, który jest w niebie; ponieważ On sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych.* ⁴⁶ *Jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was miłują, cóż za nagrodę mieć będziecie? Czyż i celnicy tego nie czynią?* ⁴⁷ *I jeśli pozdrawiacie tylko swych braci, cóż szczególnego czynicie? Czyż i poganie tego nie czynią?* ⁴⁸ *Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski.*

Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj!

Rz 12, 14-21 ¹⁴ *Błogosławcie tych, którzy was prześladują! Błogosławcie, a nie złorzeccie!* ¹⁵ *Weselcie się z tymi, którzy się weselą, płaczcie z tymi, którzy płaczą.* ¹⁶ *Bądźcie zgodni we wzajemnych uczuciach! Nie gońcie za wielkością, lecz niech was pociąga to, co pokorne! Nie uważajcie sami siebie za mądrych!*

¹⁷ *Nikomu złem za złe nie odpłacajcie. Starajcie się dobrze czynić wobec wszystkich ludzi!* ¹⁸ *Jeżeli to jest możliwe, o ile to od was zależy, żyjcie w zgodzie ze wszystkimi ludźmi!* ¹⁹ *Umiłowani, nie wymierzajcie sami sobie sprawiedliwości, lecz pozostawcie to pomście [Bożej]! Napisano bowiem: Do Mnie należy pomsta. Ja wymierzę zapłatę - mówi Pan - ale: Jeżeli nieprzyjaciół twój cierpi głód - nakarm go.* ²⁰ *Jeżeli pragnie - napój go! Tak bowiem czyniąc, węgle żarzące zgromadzisz na jego głowę.*

²¹ *Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj!*



2635 Wstawianie się za innymi, prośba o coś dla innych, jest – od czasu Abrahama – czymś właściwym dla serca pozostającego w harmonii z miłosierdziem Bożym. W czasie Kościoła wstawiennictwo chrześcijańskie uczestniczy we wstawiennictwie Chrystusa: jest wyrazem komunii świętych. We wstawiennictwie ten, kto się modli, „niech ma na oku nie tylko swoje własne sprawy, ale też i drugich” (Flp 2,4), do tego stopnia, aby modlił się za tych, którzy wyrządzają mu zło.

2647 Modlitwa wstawiennicza polega na prośbie na rzecz drugiego. Nie zna granic i obejmuje również nieprzyjaciół.

2844 W modlitwie chrześcijańskiej posuwamy się aż do *przebaczenia nieprzyjaciółom*. Przemienia ona ucznia, upodabniając go do jego Nauczyciela. Przebaczenie jest szczytem modlitwy chrześcijańskiej; daru modlitwy nie przyjmie inne serce, jak tylko to, które jest zgodne z Boskim współczuciem. Przebaczenie świadczy również o tym, że w naszym świecie miłość jest silniejsza niż grzech. Dawni i współcześni męczennicy dają to świadectwo o Jezusie. Przebaczenie jest podstawowym warunkiem pojednania dzieci Bożych z ich Ojcem i wszystkich ludzi między sobą.

Katechizm Kościoła Katolickiego, art. 2635, 2647, 2844, Pallottinum, Poznań 1994, s. 594, 596, 638

Wybrane fragmenty z nauczania Prymasa:

NIEPRZYJACIÓŁ ZOBACZYĆ JAKO BRACI...

„*Ostatni dzień roku nakazuje mi uczynić choćby krótki rachunek sumienia z przewodniej cnoty – miłości. Pragnę być jasny. Mam głębokie poczucie wyrządzonej mi przez Rząd krzywdy. (...) – Pomimo to nie czuję uczuć nieprzyjaznych do nikogo z tych ludzi. Nie umiałbym zrobić im najmniejszej nawet przykrości. Wydaje mi się, że jestem w pełnej prawdzie, że nadal jestem w miłości, że jestem chrześcijaninem i dzieckiem mojego Kościoła, który nauczył mnie miłować ludzi, i nawet tych, którzy chcą uważać mnie za swego nieprzyjaciela, zmieniać w uczuciach na braci.*”

S. WYSZYŃSKI, *Zapiski więzienne*. Editions du Dialogue, Paris, 1982, s. 51



NIE ZMUSZĄ MNIE DO TEGO BYM NIENAWIDZIŁ...

„*Listu od Ojca na święta nie otrzymałem, choć trudno mi to sobie wyobrazić, by paczka była wręczona bez listu. Ale tę chęć okazania mi swej przewagi wybaczam swoim opiekunom. Nie zmuszą mnie niczym do tego, bym ich nienawidził.*”

S. WYSZYŃSKI, *Zapiski więzienne*, Editions du Dialogue, Paris, 1982, s. 50

MOC MODLITWY ZA PRZEŚLADOWCÓW...

„*Modlitwa za prześladowców jest również niełatwa, ale konieczna, owocna i przynosząca wiele radości. Nam osobiście przynosi radość, a prześladowcom pożytek, bo ich wewnętrznie rozbraja i ostudza w zapale. Człowiek „nieprzyjazny” nie zdaje sobie sprawy, że jakiś nadprzyrodzony powiew został posłany w jego kierunku. Nie wie, dlaczego „złość do grobowej deski” nagle go opuściła. – Utopiłbym cię w łyżce wody! – Tymczasem woda w łyżce wyschła i nie ma w czym topić. Wyschła, bo ktoś ją osuszył swoją wielką miłością i modlitwą... Miłość wysuszyła wodę, a może wytrąciła z ręki łyżkę? Może ta sama łyżka, w której chcieliśmy kogoś topić, jeść nam podała ...?*”

Istnieje w Kościele Bożym wielka *mądrość miłowania i moc modlitwy za prześladowców*. Tak czynił Chrystus i tak uczynił Szczepan, pierwszy Męczennik Kościoła świętego. Gdy rzucano na niego kamienie, tak ładnie tłumaczył Panu Bogu, jakby się bał, że Bóg może źle zrozumieć ich intencje: „*Panie, nie poczytuj im tego grzechu!*” (Dz 7,60). *Oni nie wiedzą, co czynią! – To jest rozbrajające! Rozczulające! – Oni dobrze wiedzieli, co czynią! Ale święty Szczepan był dobrotliwy, więc tłumaczył ich*

przed Panem Bogiem. Chociaż wiedział, że Bóg jest Mądrością i wszystko wie, co jest w sercu człowieka, jednakże usiłował troszeczkę „nabrać” Pana Boga: - Daj im spokój, oni nie wiedzą co czynią...

Prawdopodobnie na tej modlitwie najwięcej „zarobił” święty Paweł. Patrząc na człowieka prześladowanego, zrozumiał, ile zniewag trzeba ponieść dla Imienia Chrystusowego” (por. Dz 9,16)

Gdy nauczymy się miłować nieprzyjaciół i przyjaciół, przebaczać bez końca i modlić się za prześladowców, dopiero wtedy – a nie na początku – zobaczymy niebiosa otwarte.”

S. WYSZYŃSKI, *Miłość na co dzień. Rozważania*, Wyd. SOLI DEO, APOSTOLICUM, Warszawa-Ząbki, 2001, s. 345.

WIERNOŚĆ MODLITWIE ZA NIEPRZYJACIÓŁ

„Tyle razy w ciągu swego więzienia modliłem się za Bolesława Bieruta. Może ta modlitwa nas związała tak, że przyszedł po pomoc.(...) - Oglądałem się za nim we śnie – i nie zapomnę o pomocy modlitwy. Może wszyscy zapomną o nim rychło, może się go wkrótce wyrzekną, jak dziś wyrzekają się Stalina – ale ja tego nie uczynię. Tego wymaga ode mnie chrześcijaństwo.”

S. WYSZYŃSKI, *Pro memoria*, t.3: 1953-1956, oprac. nauk. I. Czarczińska, ks. A. Gałka, Warszawa 2018, s. 182-184

OJCZE, ODPUŚĆ IM, BO NIE WIEDZĄ, CO CZYNIĄ

„Trzeba raczej zapomnieć, przebaczyć, nawet upokarzając się osobiście, przyznać się do niejednego błędu, byleby tylko zapanował pokój, bo lepszy jest pokój niż wojna, lepsza miłość niż nienawiść, lepiej ucierpieć niż zadać cierpienie, lepiej być znieważonym, aniżeli znieważać. To są zwycięstwa. Przez to świat dochodzi do pojednania. Rusza się ze skostniałego miejsca nienawiści. Zaczyna się postęp. Ludzie przestają być zatwardziałymi, zagorzałymi drapieżnikami. Chowają swoje pazury, wyciągają serca i zaczyna się dziać lepiej, inaczej. Jest nadzieja, że można się porozumieć, można wyciągnąć rękę do brata.

Dzieci Najmilsze! To jest odwaga! Od niej zależy ratunek i przyszłość świata. Tak Kościół rozumie swoją obecność, a więc obecność Chrystusa, obecność Krzyża, na którym Chrystus Pan przebaczył i wołał: „Ojcze, odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią”, obecność Ewangelii pokoju i miłości w świecie współczesnym. Kościół ma tę odwagę.”

S. WYSZYŃSKI, *W światłach Soboru i Tysiąclecia*, Warszawa, kościół Świętej Katarzyny, 13 II 1966, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 496

LASKA PRZEBACZENIA KRZYWDZICIELOM

„Uważam sobie za łaskę, że mogłem dać świadectwo prawdzie jako więzień polityczny przez trzyletnie więzienie i że uchroniłem się przed nienawiścią do moich Rodaków, sprawujących władze w państwie. Świadom wyrządzonych mi krzywd – przebaczam im z serca wszystkie oszczerstwa, którymi mnie zaszczycali.”

S. WYSZYŃSKI, *Chciałem obronić Kościół... Testament Prymasa Polski*, w: tegoż, *Nauczanie społeczne 1946-1981*, Warszawa 1990, s.1050

BÓG OJCEM NASZYCH PRZYJACIÓŁ I NIEPRZYJACIÓŁ

„Nasze spojrzenie ku Trójcy Świętej jest przede wszystkim spojrzeniem ku Ojcu Niebieskiemu, abyśmy wśród udręk świata pamiętali, że mamy Ojca w niebie i abyśmy społem do Niego wołali: „Ojcze nasz, któryś jest w niebie...” Mając wspólnego Ojca, jesteśmy jedną Bożą rodziną. Nigdy, w żadnej sytuacji nie możemy o tym zapomnieć. W naszym osobistym życiu zwracamy się do Boga jako do Ojca. W życiu rodzinnym również klękamy wszyscy przed wspólnym Ojcem. W życiu społecznym musimy pamiętać, że Bóg jest Ojcem dla wszystkich – i dla naszych przyjaciół i dla nieprzyjaciół. On nikomu nie odmawia swojej miłości, dając wzór, jak mamy kochać nie tylko przyjaciół – bo to jest łatwe – ale i nieprzyjaciół, dobrze czyniąc tym, którzy nas mają w nienawiści.”

S. WYSZYŃSKI, *Spojrzenie ku Trójcy Świętej*, Sosnowiec, 21 V 1967, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 559

MILUJCIE NIEPRZYJACIÓŁ I MÓDLICIE SIĘ ZA NICH

„*Chrystus Pan sam o tym nieraz mówił, że nie wystarczy kochać tych, którzy nas kochają, zapraszać na ucztę tych, którzy nas ugoszczą, bo nic nie zyskujemy. Ale, „**miłujcie nieprzyjacioły wasze, dobrze czyńcie tym, którzy was mają w nienawiści, a módlcie się za prześladowujących i potwarzających was**”. To jest szczyt chrześcijaństwa i to jest warunek postępu społecznego. Dopiero tutaj otwierają się te wielkie wrota ku przyszłości, ku postępowi. Dopiero tutaj zwalcza się jakąś sklerozę indywidualną i społeczną. Dopiero tutaj, rodzi się nadzieja na lepszą przyszłość, gdy otwieramy przed ludźmi takie perspektywy.*”

S. WYSZYŃSKI, *Prawda Milenijnej Polski. Do maturzystów (II)*, Warszawa, Miodowa, 21 IV 1966, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 511

Śladami nauczania papieskiego

MIŁOŚĆ NIE PAMIĘTA ZŁEGO (1 Kor 13, 5)

„*Są chrześcijanie, którzy uważają za rzecz zbyteczną podejmowanie ciągłego wysiłku duchowego, gdyż nie odczuwają potrzeby konfrontowania się z prawdą Ewangelii. Takie słowa jak: «Miłujcie waszych nieprzyjaciół; dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą» (Łk 6, 27), usiłują oni pozbawić znaczenia i uczynić nieszkodliwymi, aby nie zakłócać sobie nimi swojego sposobu życia. Słowa te są dla niektórych trudne do przyjęcia i do przetłumaczenia na odpowiednie postawy życiowe. Są to bowiem słowa prawdy, które wzięte na serio, **zobowiązują do radykalnego nawrócenia**. Człowiek natomiast obrażony i zraniony, skłonny jest do ulegania psychologicznym mechanizmom **współczucia sobie samemu i do rekompensaty, ignorując wezwanie Jezusa do miłości własnego nieprzyjaciela**. Ludzkie natomiast wydarzenia z codziennego życia ukazują bardzo wyraźnie, że **przebaczenie i pojednanie są rzeczą nieodzowną do wprowadzenia w życie autentycznej odnowy osobistej i społecznej**. Odnosi się to tak do relacji międzyosobowych jak również do stosunków między wspólnotami i między narodami.*”

św. JAN PAWEŁ II, *Orędzie Ojca Świętego Jana Pawła II na Wielki Post 2001 Roku*, p.2



SZCZYT MIŁOŚCI

„*Żaden człowiek nie jest obcy dla tego, kto powinien być bliźnim wszystkich potrzebujących i poczuwać się do odpowiedzialności za ich życie, jak naucza wymowna i przekonująca przypowieść o dobrym Samarytaninie (por. Łk 10, 25-37). Nawet **wróg przestaje być wrogiem dla tego, kto ma obowiązek go kochać** (por. Mt 5, 38-48; Łk 6, 27-35) i „czyń mu dobro” (por. Łk 6, 27. 33. 35), zaspokajając gorliwie i bezinteresownie jego życiowe potrzeby (por. Łk 6, 34-35). **Szczytem tej miłości jest modlitwa za nieprzyjaciół**, która współbrzmi z przewidującą miłością Boga: „A Ja wam powiadam: Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tymi, którzy was prześladowają; tak będziecie synami Ojca waszego, który jest w niebie; ponieważ On sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych” (Mt 5, 44-45; por. Łk 6, 28. 35).*”

św. JAN PAWEŁ II, *Encyklika Evangelium vitae*, 41

„*Jeśli szukać będziemy najgłębszej istoty zła, okaże się, że w ostatecznym rozrachunku **jest ono tragicznym uchybieniem wobec wymogów miłości**. Dobro moralne natomiast rodzi się z miłości, objawia się jako miłość i kieruje się ku miłości. Jest to szczególnie oczywiste dla chrześcijanina, który wie, że udział w jednym Ciele Mistycznym Chrystusa rodzi szczególną relację nie tylko z Jezusem, ale i z braćmi. Logika miłości chrześcijańskiej, która w Ewangelii stanowi pulsujące serce dobra moralnego, prowadzi w następstwie aż do miłości nieprzyjaciół: «**Jeżeli nieprzyjaciel twój cierpi głód — nakarm go. Jeżeli pragnie — napój go**» (Rz 12,20).*”

św. JAN PAWEŁ II, *Orędzie na Światowy Dzień Pokoju w 2005 r.*, 2

POKÓJ ZACZYNA SIĘ OD UŚMIECHU

„*Nie próbujmy zwyciężać świata za pomocą bomb i karabinów – zwyciężajmy go raczej miłością i współczuciem. Pokój zaczyna się od uśmiechu – uśmiechaj się pięć razy na dzień do kogoś, do kogo tak naprawdę wcale nie masz ochoty uśmiechać się – uczyn to w imię pokoju. Niech promieniuje z nas pokój Boży, abyśmy mogli zapalić światło Jezusa, **abyśmy w świecie i w sercach wszystkich ludzi zdołali wygasic wszelką nienawiść i wszelką żądzę władzy.**”*

św. MATKA TERESA z Kalkuty, *Miłość – owoc, który dojrzewa w każdym czasie*, Wydawnictwo Księży Marianów, Warszawa 1991, s. 84



JAK SIĘ ZDOBYĆ NA MODLITWĘ ZA WROGÓW

„*Musimy sobie pomagać w modlitwie,
Uwolnijmy nasze umysły.
Nie oddawajmy się długim, wyczerpującym modłom,
niech nasze modlitwy będą krótki i pełne miłości.
Módlmy się zamiast tych, którzy tego nie robią.
Pamiętajmy, że **jeśli chcemy być zdolni do miłości,
musimy być zdolni do modlitwy!**”*

św. MATKA TERESA z Kalkuty, *Wszystko zaczyna się od modlitwy*, Wydawnictwo Prószyński i S-ka, Warszawa 1999, s. 61

JEŚLI NIE MA W NAS POKOJU...

„*Jeśli nie ma w nas dziś pokoju, to dlatego, że zapomnieliśmy, iż należymy do siebie nawzajem – iż ten mężczyzna, ta kobieta, to dziecko jest moim bratem czy siostrą. (...)*

Czy sądzisz, że nadal potrzebowalibyśmy czołgów i generałów, gdyby wszyscy ludzie umieli dostrzec w swoich bliźnich obraz Boga?”

św. MATKA TERESA z Kalkuty, *Miłość – owoc, który dojrzewa w każdym czasie*, Wydawnictwo Księży Marianów, Warszawa 1991, s. 84

Materiały dodatkowe

ks. D. CHMIELEWSKI, *Jak modlić się za twoich "wrogów" politycznych?*

<https://www.youtube.com/watch?v=TubixAcedak>

ks. K.OSUCH SJ, *Miłość nieprzyjaciół*, Częstochowa, 11 marca 2006, portal <http://mateusz.pl/mt/ko/ko-mn.htm>

ks. M. RAJCHEL, *ABC miłości według Prymasa Tysiąclecia*, Wydawnictwo M, Kraków, 2018

ks. G. SZCZYGIEL, *Granice miłości nieprzyjaciół*, Homilia dla studentów w kościele Matki Bożej Saletyńskiej w Rzeszowie, 19-02-2017 <https://www.youtube.com/watch?v=UMDiu-c2Ees>

DZIECIĘCA WIARA, *Modlitwa za nieprzyjaciół*, <https://www.youtube.com/watch?v=DBXw9oRBncw>

ks. K. GOC, *Trudna lekcja miłości*, Gosc.pl łowicki, <https://lowicz.gosc.pl/doc/5358016.Trudna-lekcja-milosci> 24.02.2019

Kroki indywidualnej pracy duchowej

1. *Módl się za wszystkich, nawet za nieprzyjaciół – to szczyt miłości! Idąc w ciągu ostatniego roku po śladach Społecznej Krucjaty Miłości – stajemy wobec najtrudniejszego wezwania... Jego społeczny wymiar sprowadza się do wskazania – *zaczynj od siebie!* Sam siebie zmień w widzeniu innych – twoich braci... Żeby się modlić – trzeba się otworzyć, wyciszyć emocje, kierować się mądrością w okiełzaniu uczuć.*
2. *Przebaczenie* jest kluczem do wewnętrznego wyzwolenia się z nienawiści, niechęci, pielęgnowanego poczucia skrzywdzenia.

- a. Zapatrzmy się w tracącego przytomność rannego Ojca Świętego Jana Pawła II, który z trudem wypowiada słowa przebaczenia skierowane do zamachowca... Później odwiedza go w więzieniu, by pochylić się nad jego człowieczeństwem i jeszcze raz potwierdzić swoje przebaczenie, interweniuje w sprawie ulaskawienia części kary... co w efekcie nastąpiło. Jaka to dla mnie lekcja?
- b. Wczytajmy się w *Zapiski więzienne* Prymasa Tysiąclecia, będące szkołą przebaczenia. To nie teoria! To żywe świadectwo wymagania od siebie samego, wspierana natarczywą modlitwą, by wytrwać na tej drodze. Ksiądz Prymas Wyszyński modli się, by nikogo nie skrzywdzić...! Trzeba się samemu zmienić!
3. *Pokój wewnętrzny jest owocem modlitwy*. To owoc trwania w chrześcijańskiej wspólnoty Kościoła i wzajemnej trosce o innych. To uśmiech otwarcia się na innych. Wewnętrzna gotowość spotkania... Uśmiech, który zaczyna dialog, rozładowuje napięcia i pozwala dostrzec światło oczu ludzi. Także tych o innej wizji, poglądach, w głęboko podzielonym społeczeństwie. Znika agresja... a owocem modlitwy jest gest uklęknienia i ucałowania stóp agresywnie nastawionej osobie... Łzy... i wzajemne przeżycie tego zdumiewającego spotkania.
4. *Postuga miłości nieprzyjaciółom* – jest rzeczywistą służbą potrzebującym, bez względu na ich stosunek do nas. Jezus wielokrotnie nas uczył takiej postawy. „*Do końca ich umiłował*”.
Módlmy się o moc głębokiej przemiany naszych serc na tej drodze:

Panie, uczyni mnie narzędziem swego pokoju.
Spraw, bym posiał miłość tam, gdzie jest nienawiść.

Przebaczenie tam, gdzie panuje niesprawiedliwość.
Jedność tam, gdzie rządzi podział.
Prawdę tam, gdzie włada błąd.
Wiarę tam, gdzie jest niewiara.
Nadzieję tam, gdzie panuje rozpacz.
Światło tam, gdzie rządzi noc.

Radość tam, gdzie włada smutek.

O, Boski Mistrzu, spraw, bym pragnął
nie tyle być pocieszonym, co pocieszać,
nie tyle być rozumianym, co rozumieć,
nie tyle być kochanym, co kochać.
Bowiem dając, otrzymujemy.
Przebaczając, zyskujemy przebaczenie.
Umierając, rodzimy się do życia wiecznego.
/ św. FRANCISZEK/

O niezłomny Prymasie Tysiąclecia

Słowa i muzyka ks. Rafał Jaworski

Służyć codziennie już Bogu,
Dla Niego hołdy, część, chwałę.
Więzienia, smutki i trudy i znoje
Dla Boga życie poświęcając swoje.

Ref.: O niezłomny Prymasie Tysiąclecia,
Kardynale Stefanie Wyszyński!
Gdy w sercach naszych brakuje znów miłości,
Módl się za nami i prowadź do świętości.

Dość już! Non possumus – wołał,
Gdy Boga znów obrażać chcieli.
Świętości bronić przed bezbożnym wrogiem.
– Maryjo, wszystko składam w ręce Twoje.

Ref.

Polskę zwierzył Maryi,
By zawsze nami przewodziła,
Bo Ona naszą Drogą do wolności,
Bo Ona naszą Bramą do wieczności.

Ref.

Moja kochana Ojczyzno!
Dziś z Nieba modłę się za Ciebie.
Ufajcie Bogu, to z Nim zwyciężycie,
Z Maryją siebie i świat przemienicie.

Ref.

Mężczyzna w kościele

Najważniejszy zabytek dziejopisarstwa staropolskiego „Pamiętniki Jana Chryzostoma Paska” dają świadectwo nie tylko wiary ich autora, ale i współczesnych mu mężczyzn, Polaków. Oto kilka zdań z tego dzieła.

Jak Czarniecki do Poznania

Po zwycięskiej bitwie pod Koldyngą (1658) położonej na półwyspie Jutlandzkim rozpoczynano eucharystię: „Te Deum laudamus” śpiewano, aż po lesie rozlegało. Klęknąłem księdzu Piekarskiemu służyć do mszy; pokrwawiony, ubieram księdza, aż Wojewoda [Czarniecki] rzecze: „Panie bracie, przynajmniej ręce umyć”. Odpowie ksiądz: „Nie wadzi to nic, nie brzydzi się Bóg krwią rozlaną [dla] imienia Swego.” Wspomniana tu wyprawa polskich wojsk ma swój ślad w naszym hymnie.

Ciągłą gotowością na śmierć w obronie wiary zasłużyli polscy mężczyźni na tytuł „przedmurza chrześcijaństwa” dla swojej ojczyzny. Etos obrońców wiary udało się im przenieść przez stulecia, poprzez starcia z bezbożnymi ideologiami XX wieku aż do wielkiego zrywu Solidarności. Czy dzisiejszy Polak jest godnym następcą obrońców Jasnej Góry i zwycięzców spod Wiednia?

Inaczej zostały teraz wytyczone fronty obrony wiary. Przebiegają przez nasze osiedla i często rodziny, a także tytuły gazet, stacji telewizyjnych i portali internetowych. Jednak podobnie jak przed wiekami to właśnie Rzeczpospolita jest terenem szczególnie ostrego ataku na fundamenty wiary i etyki chrześcijańskiej. Nadzieję Jana Pawła II było, że Polacy nie tylko nie wyrzekną się Boga, ale będą ewangelizować mieszkańców Unii Europejskiej.

Przebudzenie mężczyzn

Przez całe dziesięciolecie typowym niedzielnym obrazkiem byli mężczyźni stojący na dziedzińcu kościelnym, lub w kruchcie, często palący papierosa. W czasie pandemii, możemy szybko zajrzeć przez sieć do wielu kościołów. Zazwyczaj w czasie niedzielnej mszy świętej zobaczymy w prezbiterium dojrzałych mężczyzn, którzy posługują, czytają Słowo Boże i często

udzielają Komunii Świętej jako jej nadzwyczajni szafarze. W wielu parafiach są to grupy kilkunastu mężczyzn, którzy na jej terenie są powszechnie rozpoznawalni. Wierni od księży oczekują świętości i w pewnym stopniu to oczekiwanie rozciągają na świeckich szafarzy. Dlatego są oni powołanymi do dawania świadectwa wiary nie tylko wewnątrz świątyni, ale w całym swoim życiu. Stąd płynie zobowiązanie ich do uczestnictwa w diecezjalnych spotkaniach formacyjnych i stałej aktywności. Nie można być uczestnikiem tej wspólnoty tylko teoretycznie, gdyż jest ona wpleciona w życie tego mężczyzny, który ją wykonuje.

Istnieje także szereg dobrze funkcjonujących ruchów przeznaczonych tylko dla mężczyzn. Są one solą w oku liberalnych mediów. Jeden z nich to dynamicznie rosnące wspólnota Wojowników Maryi założone przez salezjanina ks. Dominika Chmielewskiego. Patronem ich jest Św. Jan Bosko, który nauczał, że „Szatan boi się ludzi radosnych”. W końcu minionego roku mogliśmy zobaczyć szeregi osób broniących kościoły przed profanacją i zniszczeniem w śródmieściu Warszawy. W większości byli to uczestnicy ruchów katolickich i patriotycznych takich jak „Marsz Niepodległości”, czy Straż Narodowa z Warszawy. Jednak te wszystkie piękne i potrzebne inicjatywy są nic warte, jeżeli zaangażowani tam mężczyźni nie wypełnią solidnie swoich powinności wśród najbliższych w Kościele Domowym.

Kościół widziany od wewnątrz

Jedną z najważniejszych potrzeb człowieka jest potrzeba relacji: wzajemnych, bliskich, przyjacielskich. Świecki, dojrzały, mężczyzna ma możliwość dać Kościołowi i nam wszystkim coś cennego i niezastąpionego. Jest to budowanie jego przyjacielskich relacji także z kapłanami.

Obie strony z takiej równej relacji

korzystają, mogą czerpać wiele radości z wzajemnych spotkań, rozmów, wsparcia w trudnych chwilach i poczucia, że są wokół życzliwi ludzie. Kapłani mogą otrzymać w ten sposób braterskie wsparcie. Szczególnie teraz jest ono ważne, gdy wrogość dookoła się nasila, a kapłani mając stały, bezpośredni kontakt z osobami świeckimi są bliżej ludzi i wiedzą jak żyjemy w małżeństwach, rodzinach, w pracy, czy własnej firmie. Dzięki temu, mogą oni twardo stąpać po ziemi i lepiej rozumieć swoich wiernych, czerpiąc też siły i energię z dobrych, przyjacielskich, wzajemnych więzi. Dobry przyjaciel zauważa najwcześniej, jeśli coś się zaczyna dziać niedobrego, gdy nadchodzi jakiś kryzys i może zawczasu chociażby ostrzec, że jego towarzysz wkroczył na niebezpieczne drogi w swoim życiu albo postarać się o odpowiednie dla

niego wsparcie. W tej dziedzinie wierni świeccy mężczyźni mogą zrobić jeszcze wiele dobrego dla siebie i dla całego Kościoła, bo stając się przyjaciółmi, najlepiej dbamy o siebie nawzajem.

Dla pasjonatów historii

Przed tygodniem Polskie Radio umieściło w portalu YouTube w zbiorze Radiobooków pamiątki Jana Chryzostoma Paska w pięknej interpretacji Gustawa Lutkiewicza. Cytowany powyżej opis dziękczynnej eucharystii jest w drugim odcinku, a przeprawa Czarneckiego przez morze w trzecim. Ta lektura to miód na serce każdego Polaka.

Wojciech Bobrowski

We wtorek 16 marca 2021 roku, odeszła do Pana śp. Maria Tarnawska

Msza św. Pogrzebowa została odprawiona w poniedziałek 29 marca w kościele parafialnym w Pyrach, śp. Maria została pochowana w grobie rodzinnym w Pyrach.

Śp. Maria należała do Rodziny Rodzin w parafii św. Stefana od początku jej istnienia. Póki siły i zdrowie pozwalały uczestniczyła w spotkaniach parafialnych Rodziny Rodzin, nocach czuwania, spotkaniach i adoracjach środowych w kaplicy na Łazienkowskiej. Bardzo kochała Matkę Najświętszą, rodzinę i przyjaciół. Uczestniczyła w pieszych pielgrzymkach na Jasną Górę w grupie 7-mej paulińskiej oraz w pielgrzymkach autokarowych. Była osobą pogodną, zawsze uśmiechniętą i koleżeńską. Organizowała spotkania, aby przy herbacie porozmawiać, śpiewać kolędy, pieśni patriotyczne, czy zwykłe piosenki. Lubiła robić zdjęcia na spotkaniach, wyjazdach, pielgrzymkach, którymi nas obdarowywała.

Myszko! – bo tak Ją nazywaliśmy – będzie nam Cię brakowała, ale ufamy, że jesteś u tronu Pana, Jego i Twojej kochanej Niebieskiej Matki.

Pozostaniesz w naszych sercach, wspomnieniach, pamięci.

Dobry Jezu, a nasz Panie, daj Jej wieczne spoczywanie i chwalebne zmartwychwstanie. Amen.

Wspólnota Rodziny Rodzin par. św. Stefana Króla

Odeszła do Pana Nasza Myszk

Pani Maria Tarnawska (bo o Nią oczywiście chodzi) była równocześnie ewangeliczną Marią i Martą. Na wszystkich spotkaniach, w których uczestniczyła lub organizowała (np. domowe kolędowanie), usługiwała z oddaniem, czujna na wszystkie potrzeby zebranych. Dbała zarówno o naszego ducha jak i o ciało, dzieląc się swoimi kuchennymi wyrobami.

Tak dobrze się z Nią czuliśmy.

Ula Weremczuk

Pożegnanie przez dzieci.

Jestem najmłodszym synem Marii Tarnawskiej i moje wspomnienia z Mamą i Rodziną Rodzin związane są z „nockami” na Łazienkowskiej. Kiedy Mama chodziła do kościoła na Łazienkowską mieszkałem jeszcze z rodzicami i mogłem obserwować Jej comiesięczne przygotowania do tej jakże ważnej dla Niej nocy.

Było ciasto z kruszonką oraz bez kruszonki, które Mama piekła przez dwa dni aby następnie zawieźć je na nocne czuwanie w Kościele na Łazienkowskiej. Pachniało ciastem w całym mieszkaniu i zapach ten pamiętam do tej pory.

Natomiast dla Mamy najwonnejsza była wspólna modlitwa i czuwania oraz spotkanie z osobami związanymi z Rodziną Rodzin. Wracała zawsze zadowolona i szczęśliwa i nigdy nie zostawał ani kawałek ciasta drożdżowego, którym wszyscy rozkoszowali się w trakcie przerwy w czuwaniu.

Syn Maciej

Nasza mama była osobą, która poświęciła swoje życie na wychowanie czwórki dzieci. Stworzyła z naszym Tatą ciepły i bezpieczny dom. Była osobą bardzo ciepłą, uśmiechniętą i pozytywnie nastawioną do życia. Zawsze widziała dobre strony każdej sytuacji. Nigdy nie martwiła się na zapas i zawsze mówiła, że będzie dobrze. Kochała Łomianki, gdzie mieszkał jeden z braci, a w zasadzie ogród, w którym kochała kopać grządki, pielić. Zawsze wracała z kwiatami, którymi dzieliła się z sąsiadami, a niejednokrotnie niosła je do kościoła. Rodzina była dla Niej najważniejsza, a ogród był przyjemnością i metodą relaksu.

Bardzo mi będzie brakowało jej uśmiechu, pozytywnego nastawienia do świata i ludzi, ale wierzę, że jest już u Pana i stamtąd nas pilnuje z naszym Tatą i Bratem.

Córka Barbórka (tak mnie nazywała).

„Nie wystarczy ocenić przeszłości, ale trzeba mieć ambicję tworzenia lepszej przyszłości” - kardynał Stefan Wyszyński Prymas Polski

KALENDARIUM POLSKIE - CZERWIEC / LIPIEC 2021

2-10.06.1979 - Pierwsza pielgrzymka Jana Pawła II do Polski (wielkie wydarzenie historyczne, jakim była Msza św. na Placu Zwycięstwa w Warszawie). Po raz pierwszy papież wprowadził termin “nowa ewangelizacja” 9 czerwca 1979 w kazaniu w Nowej Hucie-Mogile : “Od krzyża w Nowej Hucie zaczęła się nowa ewangelizacja - ewangelizacja drugiego milenium”. Ojciec św. poruszał się specjalnie skonstruowanym samochodem, tzw. papamobile. Niecałe 3 miesiące przed przyjazdem Jana Pawła II, w połowie marca 1979 r. Leonid Breżniew, ówczesny I sekretarz Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Sowieckiego, oraz szef sowieckiej dyplomacji Andriej Gromyko zdecydowanie naciskali w Moskwie na szefa polskiej partii komunistycznej Edwarda Gierka, by ten przekonał Ojca Świętego do poniesienia, a przynajmniej odłożenia planów odwiedzenia Polski. Taka presja istniała pomimo dokonania już wiążących uzgodnień strony kościelnej z władzami PRL oraz oficjalnego zaproszenia papieża do Ojczyzny. Breżniew miał z jednej strony twierdzić, że Gierek jest gorszym komunistą od Gomułki, który “papieża nie wpuścił”, a z drugiej straszyć go. ”Róbcie, jak chcecie, bylebyście wy i wasza partia nie żałowali później”. Amerykański biograf Jana Pawła II - George Weigel - napisał o tej pielgrzymce, że było to “dziewięć dni, które zmieniły świat”. Prymas Stefan Wyszyński, podsumowując skutki tejże pielgrzymki pisał: „Czołowym problemem jest tutaj przekroczenie przez papieża pilnie strzeżonej granicy bloku (sowieckiego) [...] Legenda o nienaruszalności ideologicznej i politycznej tej granicy prysła.[...] tak upadł in concreto największy dogmat komunizmu marksistowskiego - rozdział Kościoła i państwa”.

16-23.06.1983 - Druga pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny - pielgrzymka stanu wojennego.

17.06.1944 - Wysłannik biskupa Leirii odbiera od Łucji zalakowaną kopertę z III tajemnicą fatimską oraz zalecenie, że treść może być ujawniona po roku 1960. Wcześniej treść tę mogą poznać jedynie biskup Leirii, patriarcha Lizbony i Ojciec Św.

20.06.1939 - Siostra Łucja pisze o nabożeństwie pierwszych sobót: “Najświętsza Maryja Panna obiecała odłożyć bicz wojny na później, jeżeli to nabożeństwo będzie propagowane i praktykowane (...).Obawiam się jednak, że mogliśmy uczynić więcej, niż czynimy”.

25.06.1976 - Robotnicze protesty, m.in. w Radomiu, Ursusie i Płocku, przeciwko ogłoszonej dzień wcześniej drastycznej podwyżce cen.

1.07.1980 - Podwyżka niektórych przetworów mięsnych wprowadzona przez władze wywołuje falę strajków, największe rozpoczynają się na Lubelszczyźnie.

2.07.1965 - Przepowiednia przedstawiona księdzu Dolindo Ruotolo: „Świat chyli się do upadku, ale Polska, dzięki umiłowaniu Mego Niepokalanego Serca, uwolni świat od straszliwej tyranii komunizmu (...). Powstanie z niej nowy Jan, który poza jej granicami heroicznym wysiłkiem zerwie kajdany, nałożone przez tyranie komunizmu”. (Jan - Jan Sobieski)

10-25.07.1945 - Obława Augustowska. Najbardziej tragiczną odsłoną działań NKWD w Polsce była Obława Augustowska. Celem tej operacji było rozbicie oddziałów partyzanckich operujących na pograniczu polsko-litewskim - w Puszczy Augustowskiej i na terenach do niej przyległych. Zarówno powiat suwalski, jak i augustowski po opuszczeniu przez frontowe wojska Armii Czerwonej w styczniu 1945r. zostały praktycznie opanowane przez podziemie niepodległościowe. Partyzantka zwalczała terenowe agendy nowej komunistycznej władzy i komunistyczny aparat represji. Obława została przeprowadzona przez oddziały 50 Armii 3 Frontu Białoruskiego i 62. Dywizji Wojsk Wewnętrznych NKWD, wspomagane przez UB, milicję i tajnych współpracowników. Sowietci otoczyli wsie, aresztując podejrzanych o kontakty z partyzantką polską. Zatrzymanych zostało ponad 7 tys. osób. Ok. 600 osób zostało wywiezionych w nieznanym kierunku i wszelki ślad po nich zaginął. Była to największa masowa zbrodnia popełniona na cywilach w Europie między zakończeniem II wojny światowej a wojną w byłej Jugosławii w latach pięćdziesiątych ubiegłego wieku.

Opracowała Joanna Romatowska

Bibliografia:

ipn.gov.pl/aktualności/40902, Marcin Markiewicz-Obława Augustowska
Paweł Skibiński - Rewolucja a rebour. „wSieci Historii” Nr 5/6 2020
Rycerski Kalendarz Patriotyczny 2017
Wielki Pontyfikat św. Jana Pawła II, wyd. Rafael.

Ogłoszenia:

12 czerwca (sobota) godz. 12.00 Msza Święta Prymicyjna neoprezbitera Stanisława Kijewskiego dla Rodziny Rodzin w kościele pw. Św. Marcina na Starym Mieście (ul. Piwna 9/11)

22 sierpnia (niedziela) godz. 10.00 Msza Święta w kaplicy na Łazienkowskiej z okazji 30 rocznicy śmierci Cioci Lili (Marii Wantowskiej), która przypada 27 sierpnia

22 sierpnia (niedziela) godz. 12.00 modlitwa przy grobie Cioci Lili na cmentarzu Bródnowskim

12 września (niedziela) godz. 12.00 Beatyfikacja Czcigodnego Sługi Bożego Stefana Kardynała Wyszyńskiego (Świątynia Opatrzności Bożej)

19 września (niedziela) godz. 10.00 Msza Święta w kaplicy na Łazienkowskiej inauguracja kolejnego roku pracy RR - względnie, jeśli sytuacja na to pozwoli, spotkanie całej RR w Choszczówce

9 – 10 października 63 pielgrzymka Rodziny Rodzin na Jasną Górę

5. Przypominam i zachęcam do obejmowania modlitwą seminarzystów pallotyńskich z Ołtarzowa. Szczegóły na naszej stronie internetowej.

6. Módlmy się za naszą młodzież i dzieci. Rozmawiajmy z nimi o Prymasie Tysiąclecia - bo jak my im nie opowiemy to kto?

Deo Gratias!

Krzysztof Broniatowski

STRONA INTERNETOWA RODZINY RODZIN www.rodzinarodziny.pl

Piszcie na adres e-mail: administrator.rr@rodzinarodziny.pl

Zapraszamy - Administratorzy: Szymon Lipiecki, Dorota i Józef Tomczakowie

OGŁOSZENIA RODZINY RODZIN

TERMINY STAŁE

spotkań na Łazienkowskiej:
(w czasie pandemii zawieszono)

wtorki

wtorek II i IV godz. 20.30 spotkania dla mężczyzn,
„Teologia dla mężczyzn” ks. Zbigniew Kapłański

środy

godz. 17.00 Adoracja Najświętszego Sakramentu
godz. 18.00 **Msza Święta, nabożeństwo do MB**

Nieustającej Pomocy

piątki II i IV

godz. 19.30 spotkania **grupy św. Józefa**

Kontakt: Elżbieta Nitka 504 121 159

piątki III

godz. 19.00 spotkania **grupy św. Feliksa**

Kontakt: Krzysztof i Anna Broniatowscy 604 984 754

pierwsze soboty

godz. 10.00 Msza św. – **spotkanie Opiekunów**

kontakt K. Broniatowski 796 626 362

II niedziela miesiąca

godz. 16.00 – Msza św.

spotkania grupy Małżeństw

godz. 17.00 – **spotkanie dla dorosłych**
(**równoległe dla dzieci i młodzieży**),

kontakt: Maria Świerczyńska 602 425 052.

IV niedziela miesiąca

godz. 10.00 – **Msza św.**

spotkania **dzieci szkoły podstawowej**

spotkania młodzieży gimnazjum i liceum

kontakt: Diana Samoraj tel. 508 387 649

mail: diansam@wp.pl

spotkania rodziców tych dzieci i spotkanie
grupy M.B. Wychowawczyni

kontakt: Katarzyna i Michał 501 155 952

grupa Małżeństw Matki Bożej Niepokalanej –

zapraszamy też z małymi dziećmi.

Kontakt: Ula i Marcin marcin@piotrkiewicz.pl

godz. 16.00 – **Msza św.**

spotkania **grupy im. Marii Wantowskiej**

Kontakt: Beata Gadomska 605 079 812

SPOTKANIA

OKOLICZNOŚCIOWE:

(w czasie pandemii do odwołania zawieszono)

Planowane spotkania – ogłoszenia str. 23

12 września – Beatyfikacja kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

19 września – inauguracja roku

Nadal obowiązują nas: zasłanianie nosa i ust oraz rozsądny dystans społeczny.

Poradnia Rodzinna Rodziny Rodzin.

Siedziba: ul. Łazienkowska 14 w Warszawie na I piętrze w pawilonie od strony parkingu przy Torwarze.

Kierownik Poradni - mgr Romualda Korzeniowska - tel. 600 248 887

W Poradni przyjmują:

Bożena Pustola - mediator pojednawczy
tel. 691 737 052

Rajmund Narożniak - terapia uzależnień
tel. 692 120 107

Anna Hofman Delbor - mediator pojednawczy
tel. 606 432 757 poniedziałek - piątek 9:00 - 18:00
dyżur w Poradni w piątek w godz. 18:00 - 20:00,
istnieje możliwość spotkań w godz.
przedpołudniowych.

Elżbieta Wiewiórkowska - tel. 793 225 444

Opieka duszpasterska -

ks. Zbigniew Kapłański

Informacje na www.rodzinarodziny.pl

i na tablicy ogłoszeń w Ośrodku RR

Serdecznie zapraszamy!

OŚRODEK RODZINY RODZIN

ul. Łazienkowska 14, 00-449 Warszawa

Zarząd Rodziny Rodzin

zarzad@rodzinarodziny.pl

Ks. Zbigniew Kapłański

ul. Łazienkowska 14, 00-449 Warszawa

BIULETYN RODZINY RODZIN

Redakcja: Grupa św. Józefa

Elżbieta Nitka: enitka@op.pl

Małgorzata Kowalik: Tel. 602 616 732

malgorzatakowalik2@gmail.com

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania artykułów oraz zmiany tytułów nadesłanych tekstów.

Od redakcji: Pragniemy, aby „Biuletyn Rodziny Rodzin” był także łącznikiem między naszymi grupami i rodzinami, abyśmy żyli wspólnotą. Chcielibyśmy informować o życiu i pracy w naszych grupach, wymieniać doświadczenia wynikające z comiesięcznych spotkań.